

CZWARTEK
11|09|2025|

DZIENNIK 24^{LATA} ELBLĄSKI

cena 5,99 zł (w tym 8% VAT)

RODZINA



ZACHOWAJMY ROZWAGĘ I SPOKÓJ



ISSN 0137-9127



„Nie bójcie się, bo Ja zawsze
będę z wami” \4-5



Mają dość libacji
pod oknami \7



Wojna jako lekcja
aksjologiczna \10



Celują w medal.
Najlepiej w złoty \14



**ZOSTAŃ
NASZYM
PATRONEM!**



GAZETA
OLSZTYŃSKA 139
PATRONITE

**TWOJE
WSPARCIE!
MA ZNACZENIE!**

ROSJA ZAATAKOWAŁA NAS DRONAMI

Rosyjskie drony naruszyły polską przestrzeń powietrzną. Jeden spadł w Oleśnie pod Elblągiem. Polska ogłosiła konsultacje sojusznicze na mocy art. 4 NATO. Służby utrzymują najwyższą gotowość, a władze apelują o spokój i śledzenie wyłącznie oficjalnych komunikatów.

Według danych Ministerstwa Obrony Narodowej oraz MSWiA, w nocy z 9 na 10 września polska przestrzeń powietrzna została naruszona łącznie przez 19 rosyjskich dronów. Incydenty rozpoczęły się około 23:30 i trwały do wczesnych godzin porannych, a kulminacja działań przypadła na godziny między 3:00 a 5:00. Co najmniej trzy bezzałogowce zostały zestrzelone, a wstępne raporty mówią o czwartej maszynie strąconej około 4:45.

Do operacji przechwytyjących użyto polskich myśliwców F-16, wspieranych przez holenderskie F-35, systemów wczesnego ostrzegania AWACS, a w gotowości były systemy Patriot. Odnaleziono szczątki ośmiu dronów i jednego pocisku w dziewięciu lokalizacjach: Czosnówka, Wyryki, Cześniki, Wołyn, Wyhalew, Krzywówierzba-Kolonia, Wielki Łan (woj. lubelskie), Mniszków (łódzkie) oraz Oleśno (warmińsko-mazurskie). Najgroźniejszy był upadek drona w Wyrykach, który uszkodził dach budynku mieszkalnego.

Konferencja Prezydenta RP

Prezydent Karol Nawrocki wystąpił w środę rano w Pałacu Prezydenckim, przedstawiając pierwsze podsumowanie działań państwa. Poinformował, że natychmiast po otrzymaniu meldunków z Dowództwa Operacyjnego zwołał posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego, a w



Fot. PAP

Polska przestrzeń powietrzna została wielokrotnie naruszona przez rosyjskie drony

trybie alarmowym uruchomiono krajowy system reagowania kryzysowego.

— Państwo polskie reaguje w sposób spokojny, skoordynowany i odpowiedzialny. Musimy być gotowi na każdy scenariusz, ale nie wolno nam ulec panice — podkreślił.

Prezydent wyjaśnił, że Polska oficjalnie wystąpiła o konsultacje w ramach art. 4 Traktatu Północnoatlantyckiego i przekazała raport o naruszeniach sojusznikom. Zapowiedział, że w ciągu 48 godzin Dowództwo Operacyjne Sił Zbrojnych przedstawi szczegółowy raport z przebiegu wydarzeń i działań obronnych. Nawrocki podziękował żołnierzom i służbom za szybkie i profesjonalne działania, a obywateli za dyscyplinę i zachowanie spokoju w czasie kryzysu.

Wystąpienie premiera w Sejmie

Premier Donald Tusk przedstawił w Sejmie

szczegółowe informacje o skali incydentu, podkreślając, że był to „najpoważniejszy test dla polskiego systemu obrony powietrznej od początku wojny na Ukrainie”. Poinformował, że w nocy polskie niebo naruszyło 19 rosyjskich dronów, z których część została zestrzelona przez polskie i sojusznicze lotnictwo.

— Po raz pierwszy mieliśmy do czynienia z tak dużym naruszeniem od strony Białorusi, a reakcja Wojska Polskiego była szybka i skuteczna — mówił premier.

Premier Donald Tusk potwierdził, że Polska uruchomiła procedurę konsultacji w NATO na podstawie art. 4 Traktatu Północnoatlantyckiego i przekazał, że jest to wspólna decyzja rządu i prezydenta. Dodał, że lotnictwo sojusznicze działało w ścisłej koordynacji z polskimi systemami, a wszystkie procedury

obrony zostały w pełni wdrożone. Premier apelował do posłów o ponadpartijne wsparcie dla działań rządu i zapewnił, że Polska „nie da się zastraszyć”.

Stanowisko szefa dyplomacji

Minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski zdecydowanie potępił nocny incydent jako „bezprecedensowe naruszenie” suwerenności Polski — nie tylko przez Rosję, lecz również w kontekście bezpieczeństwa NATO i Unii Europejskiej. W komunikacie wygłoszonym w Warszawie podkreślił, że polskie MSZ przekazało ambasadorowi Rosji w Warszawie notę protestacyjną — choć formalnie nie wymienia nazwy agresora. Zdaniem Radosława Sikorskiego, incydent dowodzi, że najważniejszym zadaniem Polski w ramach NATO pozostaje obrona własnego terytorium.

Dodał także, że incydent wyraża nowe wyzwania w cyberprzestrzeni i przestrzeni informacyjnej.

Ministerstwo Obrony Narodowej i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zorganizowały osobne konferencje prasowe. Poinformowały, że wyniku działań służb odnaleziono fragmenty dronów i pocisku w kilku lokalizacjach wschodniej i centralnej Polski. Ministerstwo podkreśliło, że wszystkie miejsca zostały zabezpieczone. Ministerstwo Cyfryzacji przekazało mediom, że resort monitoruje dezinformacyjne przepływy w mediach społecznościowych i dba o to, by oficjalne komunikaty organów państwa były maksymalnie łatwo dostępne i odporne na manipulacje.

Rosja, Białoruś, NATO

Na początku wybuchu kryzysu media i politycy używali określenia „atak dronów” na Polskę. Po opanowaniu sytuacji częściej mówiono o „naruszeniu przestrzeni powietrznej”. Kreml w pierwszych komentarzach odrzucił oskarżenia o atak, nazywając je prowokacją Zachodu. Białoruś przekazała, że jej systemy obrony obserwowały „złakane drony”, ale nie przyznała się do udziału w incydencie.

Sekretarz generalny Sojuszu Jens Stoltenberg potwierdził zwołanie posiedzenia Rady Północnoatlantyckiej w trybie pilnym i wyraził solidarność z Polską. Sojusznicy zadeklarowali gotowość do zwiększenia patroli

powietrznych i dalszego wzmocnienia wschodniej flanki.

Eksperci są zgodni, że wnioski z tego incydentu muszą prowadzić do dalszego wzmocnienia obrony powietrznej, rozwijania radarów, systemów krótkiego zasięgu i środków walki radioelektronicznej.

Zdaniem komentatorów

— To poważny test dla polskich systemów obrony powietrznej i dla determinacji całego NATO — mówił w programie publicystycznym gen. Rajmund Andrzejczak, były szef Sztabu Generalnego. W jego ocenie działania Rosji miały charakter rozpoznania bojem — chodziło o sprawdzenie, jak szybko Polska i sojusznicy zareagują, jakie systemy zostaną użyte i jaką decyzję polityczną podejmą władze. Podobnego zdania był Bartosz Cichocki, były ambasador RP w Kijowie, który zwracał uwagę, że incydenty z dronami mają także wymiar psychologiczny: ich celem może być wzbudzenie strachu, chaosu informacyjnego i polaryzacji społecznej.

Znany analityk geopolityczny dr Jacek Bartosiak stwierdził, że Polska i NATO powinny myśleć w kategoriach odstraszania poprzez karę, a nie tylko biernego powstrzymywania ataków. — Każda próba naruszenia polskiego terytorium musi wiązać się z kosztami dla agresora — podkreślił, wskazując na konieczność rozwoju własnych zdolności ofensywnych.

JAN BERDYCKI

WYDAWCA
GALINDIA
Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b,
10-364
Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR
ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka
Weder-Gryglewicz

ZASTĘPCY REDAKTORA
NACZELNEGO
Michał Podolak,
Igor Hrywna,
Barbara Barczuk

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak
Artur Dryhynicz

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

GAZETAOLSZTYSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7b
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7b
tel. 502 499 539



DRONY WLECIAŁY NA TERYTORIUM POLSKI. ZACHOWAJMY ROZWAGĘ I SPOKÓJ



Szanowni
Czytelnicy

W nocy z 9 na 10 września na terytorium Polski wleciały drony. Prawdopodobnie są to rosyjskie drony, który nadleciały z terytorium Białorusi.

Część z nich została zestrzelona, część rozbila się na ziemi, a jeden trafił w dom.

Polskie służby wyjaśniają sytuację, ustalając, czy mamy do czynienia ze świadomym atakiem na terytorium Polski, czy z zakłóceniami trajektorii lotu dronów na terytorium Białorusi i w związku z tym ich przelotem na teren Polski.

Prezydent Polski i rząd podjęli działania w celu wyjaśnienia tej sytuacji i zabezpieczenia powietrznej granicy kraju.

Po odebraniu sygnałów z radarów o trajektorii lotów dronów poderwano polskie samoloty wojskowe w celu interwencji.

Jako społeczeństwo powinniśmy zachować spokój i rozwagę oraz dostosowywać się do zaleceń rządu oraz służb wojskowych.

Unia Europejska i NATO potępiły zaistniałą sytuację i wyśtosowały słowa solidarności z Polską. Uruchomiono również artykuł 4 NATO, w ramach którego podejmowane są na bieżąco konsultacje w tej sprawie.

Jako Gazeta będzie monitorować dalszą sytuację. Jeszcze raz apelujemy do naszych Czytelników i ich rodzin o zachowanie spokoju.

Maciej Matera
redaktor naczelny „Gazety
Olsztyńskiej” i „Dziennika Elbląskiego”

BEZPIECZEŃSTWO POLSKI JEST NAJWAŻNIEJSZE



W nocy z wtorku na środe rosyjskie drony naruszyły polską przestrzeń powietrzną. To był akt agresji, który stworzył realne zagrożenie dla bezpieczeństwa naszych obywateli. Jako członek rządu mogę zapewnić – reagujemy stanowczo i odpowiedzialnie. Nasze systemy obrony powietrznej działają, a zagrożenia zostały zneutralizowane.

Część przestrzeni powietrznej musiała zostać czasowo zamknięta, aby wojsko mogło bezpiecznie przeprowadzić operację identyfikacji i neutralizacji obiektów. Premier natychmiast poinformował sekretarza generalnego NATO o tej sytuacji i działaniach podjętych przez nasze służby. To jasny sygnał, że Polska nie jest sama, a każde naruszenie naszego nieba spotka się z reakcją.

Z całego serca dziękuję żołnierzom Wojska Polskiego za czujność i profesjonalizm. Apeluję jednocześnie o zachowanie spokoju, ostrożność i korzystanie wyłącznie z oficjalnych komunikatów. Te wydarzenia pokazują jasno: Rosja pozostaje agresorem i dąży do eskalacji konfliktu. W obliczu wojny za naszą wschodnią granicą musimy być zjednoczeni i konsekwentnie wspierać Ukrainę, która zatrzymuje rosyjską agresję przed naszymi granicami.

Proszę o ponadpartyjną współpracę rządu, prezydenta i wszystkich sił politycznych. Bezpieczeństwo Polski i naszych obywateli musi stać ponad podziałami. To nasza wspólna odpowiedzialność.

MARCIN KULASEK, MINISTER NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO



PAP/Wojtek Jarosło

DRON KOŁO ELBLĄGA



FB/warnews.pl

Jeden z dronów spadł koło Elbląga
/ zdjęcie ilustracyjne

W środę rano potwierdzono, że na polu w miejscowości Oleśno (gmina Gronowo Elbląskie) odnaleziono szczątki drona. Wrak zauważył rolnik ok. 400 m od linii kolejowej Elbląg–Malbork, nikt nie ucierpiał. Służby wojskowe i kontrwywiadu zabezpieczyły teren i ogłosiły wokół strefę zakazu wstępu. Lokalizację uznano za szczególnie newralgiczną – Oleśno leży zaledwie ok. 10 km od bazy lotniczej Malbork (kluczowego elementu polskiej obrony przeciwlotniczej). — Służby utrzymują stan najwyższej gotowości — poinformował wojewoda warmińsko-mazurski Radosław Król. — W przypadku natrafienia na podejrzane szczątki należy niezwłocznie powiadomić Policję lub numer alarmowy 112 i nie podejmować prób ich dotykania — dodał. Wojewoda zwołał posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego i podkreślił, że administracja pozostaje w stałym kontakcie z MSWiA i MON. Na Warmii i Mazurach wprowadzono stan podwyższonej gotowości Wojsk Obrony Terytorialnej, które są gotowe do wsparcia patroli i działań porządkowych.

JB



Fot. PAP

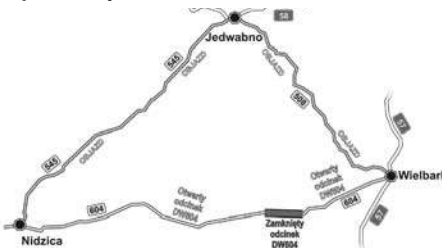
Zniszczony przez drona dach budynku mieszkalnego w miejscowości Wiryki, 10 bm.
W nocy przestrzeń powietrzna Polski została wielokrotnie naruszona przez rosyjskie drony

REKLAMA

Komunikat w sprawie zamknięcia odcinka drogi wojewódzkiej nr 604

ZARZĄD DRÓG WOJEWÓDZKICH W OLSZTYNIE

informuje o **CAŁKOWITYM ZAMKNIĘCIU** drogi wojewódzkiej nr 604
w miejscu **Drogowego Odcinka Lotniskowego (DOL)**,
pomiędzy Nidzicą i Wielbarkiem w okresie **15-28.09.2025 r.**



Dojazd do miejsca DOL będzie możliwy zarówno od strony Nidzicy, jak i od strony Wielbarka, natomiast przejazd przez obszar DOL nie będzie możliwy. Zamknięcie odcinka spowodowane jest przeprowadzeniem szkolenia lotniczego przez służby wojskowe. Zalecany jest objazd drogą wojewódzką nr 545 Nidzica – Jedwabno i drogą wojewódzką nr 508 Jedwabno – Wielbark. Przepraszamy za utrudnienia.

Zarząd Dróg Wojewódzkich w Olsztynie, tel. 89 526 19 00

przetarg

Mrągowo, 4.09.2025 r.

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „PERSPEKTYWA” W MRĄGOWIE

zawiadamia, że w dniu **30.09.2025 r.** o godz. **13.00**, w świetlicy Spółdzielni, na os. Grunwaldzkim 1A w Mrągowie, zostanie przeprowadzony przetarg ustny nieograniczony na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego nr 95 w budynku zlokalizowanym na os. Parkowym 12 w Mrągowie.

Lokal o powierzchni użytkowej **47,9 m²**, składający się z: **dwóch korytarzy, pokoju z aneksem kuchennym, dwóch pokoi oraz łazienki z WC**, położony jest na III piętrze, 100-lokalowego budynku mieszkalnego. Lokal można oglądać po uprzednim umówieniu terminu z Administratorką, nr tel. 89 743 30 17 w dni robocze, w godz. 8.00-13.00.

Wartość wywoławczą prawa własności lokalu ustalono na 255.000,00 zł, wysokość wadium 5.000,00 zł.

Szczegółowe informacje można uzyskać na stronie internetowej Spółdzielni: www.perspektywa.mragowo.net w zakładce: Przetargi oraz w pokoju nr 1 biura Spółdzielni, os. Grunwaldzkim 1A w Mrągowie, tel. 89 743 30 11.

„NIE BÓJCIE SIĘ, BO JA ZAWSZE BĘDĘ Z WAMI”

W niedzielę, 14 września, tysiące pielgrzymów przybędą do Gietrzwałdu, by uczcić 148. rocznicę objawień Maryi. Sumę o godzinie 11 przy źródle poprowadzi ordynariusz diecezji ełckiej bp Jerzy Mazur. Uroczystości są połączone z dożynkami archidiecezjalnymi.

Gietrzwałd to jedyne miejsce w Polsce, gdzie Kościół katolicki uznał objawienia maryjne. W 1877 roku, czyli w czasie zaborów i 19 lat po objawieniach w Lourdes, Maryja ukazywała się dwóm dziewczynkom. Objawienia trwały od 27 czerwca do 16 września. Przemawiała po polsku, co miało ogromne znaczenie dla poddawanych germanizacji mieszkańców Warmii. Gietrzwałd od prawie 150 lat stał się celem niezliczonych pielgrzymek i miejscem żywego kultu maryjnego. Przesłanie Matki Bożej Gietrzwałdzkiej okazało się proste i aktualne. Maryja wezwała do nawrócenia i codziennej modlitwy, szczególnie różańca.

Wyraźnie podkreśliła wagę Eucharystii. Zachęcała do trzeźwości. Matka Boża nawoływała do odnowy życia rodzinnego, w tym wierności małżeńskiej. Dodawała odwagi słowami: „Nie bójcie się, bo Ja zawsze będę z wami”.

Jedną z wizjonerek jest kandydatką na ołtarze. Niedawno zakończono dochodzenie w sprawie cudu przypisywanego wstawnictwu s. Barbary. Oznacza to realną szansę, że już wkrótce – być może podczas jubileuszu 150-lecia objawień – doczekamy się jej wyniesienia na ołtarze.

Program uroczystości
Centralne obchody 148. rocznicy objawień Matki

Bożej Gietrzwałdzkiej odbędą się w weekend 13-14 września 2025 roku. Organizatorzy spodziewają się co najmniej kilkutyśięcnej rzeszy wiernych. Uroczystości będą miały tradycyjny przebieg modlitewno-pielgrzymkowy, połączony z dożynkami archidiecezjalnymi.

– Wimieniu ks. abp. Józefa Górzyńskiego zapraszamy na uroczystości odpustowe. Chcemy dziękować Matce Bożej za nieustanną obecność i orędownictwo, powierzając Jej nasze rodziny, parafie, całą ojczyznę i wszystkie nasze sprawy – podkreśla ks. kan. Michał Tunkiewicz.

Rozpoczęcie obchodów nastąpi w sobotę, 13 września, wieczorem. Przewidziano m.in. czuwanie modlitewne prowadzone

zwłaszcza przez młodzież archidiecezji, które potrwa do północy. O północy odprawiona zostanie pasterka maryjna – msza św. sprawowana w intencjach wszystkich pielgrzymów i czcicieli Matki Bożej. Czuwanie modlitewne będzie trwało do godziny 6 rano.

W niedzielę, 14 września, od rana będą gromadzić się kolejne grupy pątników. O godzinie 10 na błoniach rozpocznie się modlitwa różańcowa przy cudownym źródle. Kulminacyjny punkt obchodów to uroczysta suma pontyfikalna o godzinie 11. Eucharystii będzie przewodniczył bp Jerzy Mazur, ordynariusz ełcki, wraz z metropolitą warmińskim abp. Józefem Górzyńskim i licznie zgromadzonymi kapłanami.

KOMUNIKACJA MPK OLSZTYN (LINIE G-1 I G-2)

Specjalne autobusy olsztyńskiego MPK oznaczone są symbolami G-1 (z dworca głównego PKP do Gietrzwałdu) oraz G-2 (z osiedla Pieczewo do Gietrzwałdu). Pierwsze kursy z Olsztyna wyruszą o godzinie 7.30 rano, kolejne co około 30 minut – do godziny 12 autobusy będą jeździły wg rozkładu, a po południu wahadłowo, w miarę potrzeb. Z Gietrzwałdu przewidziano 22 powrotne kursy. Bilety dostępne są u kierowcy lub w biletomatach. Cena przejazdu w jedną stronę to 12 zł (normalny) i 6 zł (ulgowy).

Uwaga: na liniach G-1 i G-2 nie obowiązują standardowe bilety okresowe ani darmowe przejazdy dla osób 70+. Należy skasować zwykłe bilety jednorazowe o łącznej wartości 12 zł (normalny) lub 6 zł (ulgowy). Bezpłatnie podróżować mogą jedynie osoby uprawnione ustawowo, m.in. dzieci do lat 4, inwalidzi wojenni i represjonowani (należy mieć przy sobie uprawniający dokument). Przystanki dla linii G-1 i G-2 to wszystkie standardowe przystanki na trasie – autobusy zatrzymują się na żądanie tam, gdzie czekają pasażerowie.



Kapliczka objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie

Sanktuarium w Gietrzwałdzie

Kilka dni temu odbyła się ważna dla wielu odwiedzających sanktuarium uroczystość. Powstała kaplica Wiernej Adoracji św. Józefa, gdzie 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu trwa modlitwa przed Najświętszym Sakramentem. Uroczystego poświęcenia kaplicy dokonał abp Józef Górzyński.

– Mamy głębokie przekonanie, że dziś zainicjowana wieczysta adoracja wpisuje się w maryjne orędzie ogłoszone tu 148 lat temu – podkreślił abp Górzyński podczas ceremonii otwarcia.

Warto też przypomnieć, że trwają starania o nadanie Gietrzwałdowi statusu pomnika historii – presti-

żowego tytułu, jakim prezydent RP wyróżnia obiekty o wyjątkowym znaczeniu dla kultury i historii kraju. Parafia w Gietrzwałdzie

złożyła wniosek o wpisanie na listę pomników historii tutejszej bazyliki Narodzenia NMP wraz z kapliczką objawień.

DOJAZD SAMOCHODEM

Uwaga, kierowcy! Na czas uroczystości zmieniono organizację ruchu w Gietrzwałdzie. Pierwszy zjazd z drogi krajowej od strony Olsztyna będzie zamknięty dla aut osobowych – przejadą tamtędy wyłącznie autobusy MPK.

Drugi zjazd (przy wiadukcie kolejowym) przeznaczono tylko dla gości VIP oraz służb. Trzeci zjazd będzie techniczny (m.in. dla mieszkańców). Wszyscy zmotoryzowani pielgrzymi powinni kierować się objazdem przez wieś Woryty: jadąc od Olsztyna, minąć Gietrzwałd i skręcić w prawo na Woryty; jadąc od Ostródy, skręcić w lewo przed Gietrzwałdem (drogowskaz kierujący do Woryt).

Główny parking dla samochodów osobowych zlokalizowano na tzw. górnych łąkach za sanktuarium – dojazd właśnie przez Woryty. Parking jest bezpłatny, ale liczba miejsc ograniczona – zaleca się przyjazd z odpowiednim wyprzedzeniem.



Obecnie na liście pomników historii znajdują się 133 obiekty w Polsce, w tym 7 w województwie warmińsko-mazurskim (m.in. bazylika we Fromborku oraz sanktuarium w Świętej Lipce i Stoczku Klasztornym). Jest duża szansa na to, że w roku jubileuszu 150-lecia objawień Gietrzwałd również otrzyma to zaszczytne miano.

W stronę 150-lecia

Tegoroczna, 148. rocznica ma też symboliczny wymiar – rozpoczyna oficjalne odliczanie do wielkiego jubileuszu 150-lecia objawień, który przypada w 2027 roku. Archidiecezja warmińska już teraz przygotowuje się do tych obchodów, zarówno duchowo, jak i organizacyjnie. Od 2018 roku trwa specjalna nowenna gietrzwałdzka, polegająca na comiesięcznych nabożeństwach 27. dnia każdego miesiąca, podczas których rozważane są kolejne wątki orędzia Matki Bożej.

– Chcemy się duchowo przygotować. Zależy nam na tym, by orędzie gietrzwałdzkie było podjęte i rozważone – podkreśla metropolita warmiński abp Józef Górzyński.

Nowenna zakończy się w czerwcu 2027 roku, dokładnie w 150. rocznicę pierwszego objawienia. Równolegle trwają organizacyjne przygotowania. Sanktuarium planuje kolejne inwestycje (nowy ołtarz polowy, rozbudowa zaplecza dla pielgrzymów) i spodziewa się rekordowej liczby gości z kraju i zagra-



Książeczka opisująca objawienia

nicy. Już teraz obserwowany jest wyraźny wzrost ruchu pielgrzymkowego.

W czerwcu 2025 roku ks. Przemysław Soboń przekazał na audjencji generalnej papieżowi wyjątkowy dar: kopię figury Matki Bożej Gietrzwałdzkiej z kapliczki objawień. Leon XIV udzielił wówczas apostolskiego błogosławieństwa wszystkim szycującym się do rocznicy. Podczas wizyty w Watykanie do przyjazdu do Polski papieża zaprosili kolejno prezydenci Andrzej Duda, a niedawno Karol Nawrocki.

Zaproszenie wsparł Episkopat Polski. Teraz wszystko w rękach Stolicy Apostolskiej. Jeśli papież Leon XIV przyjmie zaproszenie prezydenta RP, to w 2027 roku Gietrzwałd może stać się miejscem historycznej pielgrzymki następcy św. Piotra.

JAN BERDYCKI

PIESZE PIELGRZYMKI

Największa piesza pielgrzymka wyruszy z Olsztyna – w niedzielę, 14 września, o godzinie 5 rano sprzed katedry św. Jakuba. Olsztyńska grupa pokona około 18 kilometrów, idąc przez Sząbruk i Unieszewo, by dotrzeć do Gietrzwałdu tuż przed godziną 10 (na modlitwę różańcową). Pątników z Olsztyna ma poprowadzić bp Janusz Ostrowski, niosąc relikwie bł. Stefana Wyszyńskiego. Inne piesze pielgrzymki: już w piątek, 12 września, w drogę wyruszą pielgrzymi z Kętrzyna. Mają do pokonania ponad 100 kilometrów, a nocują po drodze m.in. w Świętej Lipce i Olsztynie. Z kolei grupy ze Szczytna i Bartoszyca zaplanowały wyjście w sobotę 13 września, aby dojść do Gietrzwałdu w niedzielę rano. Pielgrzymka z Ostródy tradycyjnie wyruszy w niedzielę o godzinie 6 sprzed ostródzkiej fary – do przejęcia jest około 30 kilometrów.



Matka Boża od pierwszych wieków chrześcijaństwa była czczona jako Matka Kościoła. Wizerunki Maryi obecne są w każdym kościele, a Jej imię powtarza się w modlitwach całych pokoleń. Dziś, w XXI wieku, gdy coraz częściej wpatrujemy się w ekrany smartfonów i korzystamy ze sztucznej inteligencji, łatwo zapomnieć o historii, która kształtowała serca naszych ojców, dziadków i pradziadków. 8 września to okazja do tego, by wrócić pamięcią do wydarzeń, które od wieków niosły Polakom otuchę i przypominały o szczególnej obecności Maryi w życiu narodu.

Koronacje Jasnogórskiej Pani

Pierwsza koronacja cudownego obrazu Matki Bożej Częstochowskiej odbyła się 8 września 1717 roku. Była to pierwsza w dziejach Polski papiezska koronacja obrazu maryjnego. Papież Klemens XI ofiarował złote diademy, a uroczystego aktu koronacji dokonał biskup Krzysztof Szembek, późniejszy biskup warmiński.

Na Jasną Górę przybyło wówczas około 200 tysięcy pielgrzymów. Wydarzenie miało miejsce w trudnym dla Polski czasie: trwała jeszcze wyniszczająca wojna północna, a kilka miesięcy wcześniej obra-

dował sejm niemy, ograniczający suwerenność państwa. Koronacja była symbolicznym dopełnieniem ślubów lwowskich z 1656 roku, gdy król Jan Kazimierz oddał Rzeczpospolitą w opiekę Maryi. To właśnie po obronie Jasnej Góry przed Szwedami narodziła się idea Matki Bożej Królowej Polski – koronacja w 1717 roku potwierdziła ten wybór.

Ostatnie korony, poświęcone przez papieża Franciszka, zostały ofiarowane w 2017 roku – w 300. rocznicę pierwszej papiejskiej koronacji.

Urodziny Maryi Panny

Data pierwszej koronacji łączy się ze świętem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, obchodzonym w Kościele już od VI wieku. Na Zachodzie

JAK BISKUP SZEMBEK KORONOWAŁ MARYJĘ

8 września to dzień wyjątkowy – w 1717 roku odbyła się pierwsza koronacja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Tego samego dnia Kościół obchodzi Narodzenie Maryi Panny, a Warmia wspomina Matkę Bożą Gietrzwałdzką.

Po kradzieży koron w 1909 roku przygotowano nowe diademy i 22 maja 1910 roku odbyła się druga koronacja (koronami św. Piusa X). W drugiej połowie XX wieku powstało jeszcze kilka innych koron: ufundowane na koronację dokonaną przez prymasa Stefana Wyszyńskiego z okazji tysiąclecia chrztu Polski (1966) oraz korony poświęcone przez św. Jana Pawła II w 2005 roku.

wprowadzono je oficjalnie w VIII wieku. W Polsce 8 września znano także jako święto Matki Bożej Siewnej – tego dnia rolnicy święcili ziarno przeznaczone pod zasiew ozimin. Z czasem do tradycji ludowych dołączyły uroczystości odpustowe w licznych sanktuariach.

Ważnym elementem kultu maryjnego jest ogłoszenie dogmatu o Niepokalanym Poczęciu

(1854). Podczas objawień w Lourdes (1858) Maryja potwierdziła tę prawdę, przedstawiając się Bernadecie jako Niepokalane Poczęcie. Z kolei w Polsce, w Gietrzwałdzie w 1877 roku Maryja, objawiając się dwóm dziewczynkom, potwierdziła, że narodziła się właśnie 8 września. Dzień ten obchodzony jest jako święto Matki Bożej Gietrzwałdzkiej.

Kult Matki Bożej na Warmii

Fakt, że koronacji jasnogórskiego obrazu w 1717 roku dokonał biskup Krzysztof Szembek, który wkrótce objął diecezję warmińską, jest symbolicznym znakiem splecenia losów Jasnej Góry i Warmii. Warmia od wieków pozostaje bastionem maryjności. Po pokonaniu Prusów ziemie te zajęli Krzyżacy – Zakon Najświętszej Maryi Panny. Jednak po sekularyzacji w 1525 roku stali się luteranami, a dawni szerzyciele kultu Maryi zaczęli go zwalczać. Widać to szczególnie w historii Świętej Lipki: kaplicę zburzono, figurkę Maryi wrzucono do jeziora, a na miejscu świętego drzewa postawiono szubienicę. Mimo to kult przetrwał, a w XVII wieku powstała tu barokowa bazylika, która do dziś przyciąga pielgrzymów. Innym sanktuarium Warmii jest Stoczek Klasztorny, ufundowany przez biskupa Mikołaja Szyszkowskiego jako wotum za pokój po wojnach ze Szwedami.

W ten sposób Warmia zachowała maryjną tradycję wbrew trudnym dziejom i protestanckiemu otoczeniu. To właśnie tutaj, w Gietrzwałdzie, Maryja w 1877 roku przemówiła w polskiej mowie. Koronacji obrazu Matki Bożej Gietrzwałdzkiej w 1983 roku dokonał Jan Paweł II. Dziś cała Warmia i Polska czekają z napięciem na jubileusz 150-lecia gietrzwałdzkich objawień oraz na wizytę papieża Leona XIV, którego do Gietrzwałdu zaprosił prezydent RP Karol Nawrocki.

JAN BERDYCKI

SAMOCHÓD NA WARMII I MAZURACH TO SPORY WYDATEK

Jak długo trzeba pracować, by kupić samochód?

Ekspert serwisu Autoplac.pl sprawdzili, ile miesięcznych pensji trzeba odłożyć na pojazd w poszczególnych regionach Polski. Wyniki pokazują spore różnice między województwami. Co zaskakujące, najwyższe ceny nie zawsze dotyczą Mazowsza.

- śląskie – 51 900 zł (10,5 miesiąca)
- wielkopolskie – 49 900 zł (10 miesięcy)
- podlaskie – 48 000 zł (9,5 miesiąca)
- kujawsko-pomorskie – 47 999 zł (9,5 miesiąca)
- warmińsko-mazurskie – 47 900 zł (9,5 miesiąca)
- podkarpackie – 46 100 zł (9,2 miesiąca)
- dolnośląskie – 44 999 zł (9 miesięcy)
- świętokrzyskie – 43 995 zł (prawie 9 miesięcy)
- opolskie – 40 000 zł (8 miesięcy)
- lubelskie – 37 900 zł (7,5 miesiąca).

Ekspert podkreślają, że na ceny wpływa wiele czynników: marka, model, wiek, przebieg, wersja nadwozia, stan techniczny, historia wypadkowa, wyposażenie, kraj pochodzenia i region sprzedaży.

Dla kierowcy zarabiającego przeciętną kra-

jową zakup samochodu za medianę cenową to inwestycja wymagająca odkładania prawie przez rok pensji – choć starszy samochód można nabyć już za równowartość kilku miesięcznych wypłat.

ŹRÓDŁO:

AUTOPLAC.PL / RED.

REKLAMA

PROGRAM:

- 11.00 – PRZEMARSZ KOROWODU DOŻYŃKOWEGO OD CHATY ZE WSI BURDAJNY POD SCENĘ W AMFITEATRZE
- 11.30 – MSZA ŚWIĘTA POD PRZEWODNICTWEM KS. ABP. JÓZEFA GÓRZYŃSKIEGO METROPOLITY WARMIŃSKIEGO
- 13.00 – OBRZĘD DOŻYŃKOWY – ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA „WARMIA”
 - WYSTĄPIENIE MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO MARCINA KUCHCIŃSKIEGO
 - WRĘCZENIE ODZNACZEŃ

SCENA OBOK KARCZMY Z MAŁSZEWA

- 14.00 – WYSTĘP ZESPOŁU PIEŚNI I TAŃCA „JEDWABNO”
 - WYSTĘP ZESPOŁU ŚPIEWACZEGO „POKOLENIA”
 - DO WSPÓLNEJ ZABAWY ZAPROSI ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA „WARMIA”
- 15.30 – ROZSTRZYGNIECIE KONKURSÓW
 - „NAJŁADNIEJSZY TRADYCYJNY WIENIEC DOŻYŃKOWY 2025”
 - „NAJŁADNIEJSZE STOISKO DOŻYŃKOWE KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH 2025”
 - „INNOWACYJNY WIENIEC DOŻYŃKOWY”

SCENA W AMFITEATRZE

- 16.30 – KONCERT CLEO



Mediana cen samochodów osobowych wystawionych na sprzedaż w sierpniu 2025 roku wyniosła w Polsce 54 900 zł. W zależności od województwa ceny wahały się jednak od 37 900 zł w lubelskim do 79 900 zł w lubuskim. Najdroższe auta były też w mazowieckim (69 899 zł) i łódzkim (69 000 zł), a najtańsze także w opolskim i świętokrzyskim.

Różnice wynikają nie tylko z lokalnego popytu, lecz także z siły nabywczej mieszkańców i liczby samochodów premium w regionie. Aby oszacować, ile miesięcy trzeba odkładać na auto, eksperci przyjęli medianę wynagrodzeń netto w Polsce 5000 zł miesięcznie (dane GUS, styczeń 2025 r.).

W województwie warmińsko-mazurskim mediana cen wyniosła 47 900 zł. Oznacza to, że kupujący

musiałby odkładać prawie 10 pensji, zakładając, że całą wypłatę przeznacza na zakup samochodu. W ogólnopolskim rankingu pod względem liczby miesięcy potrzebnych na zakup auta region zajmuje 11. miejsce.

Dla porównania w województwie lubuskim trzeba odkładać nawet 16-17 pensji, w mazowieckim i łódzkim – po 14 miesięcy, a najniższy próg jest w lubelskim – 7,5 miesiąca.

Całe zestawienie województw wygląda następująco:

- lubuskie – 79 900 zł (16 miesięcy)
- mazowieckie – 69 899 zł (14 miesięcy)
- łódzkie – 69 000 zł (14 miesięcy)
- małopolskie – 56 900 zł (11,5 miesiąca)
- pomorskie – 54 900 zł (11 miesięcy)
- zachodniopomorskie – 54 900 zł (11 miesięcy)

PARTNERZY



Wstęp wolny!

Sfinansowano ze środków Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego



MAJĄ DOŚĆ LIBACJI POD OKNAMI

— Od miesiący jesteśmy świadkami nieustających libacji, organizowanych niemal całodobowo przez osoby bezdomne — alarmują lokatorzy bloków przy ul. Wyszyńskiego.

Sprawa dotyczy bezpieczeństwa w okolicach bloków przy ulicy Wyszyńskiego 2-10. To czteropiętrowe budynki należące do Spółdzielni Mieszkaniowej „Pojezierze”. Ich lokatorzy skarżą się „Gazecie Olsztyńskiej” na „drastyczne pogorszenie warunków życia i bezpieczeństwa na terenie osiedla”. Co jest tego powodem? „Od miesiący jesteśmy świadkami nieustających libacji, organizowanych niemal całodobowo przez osoby bezdomne i uzależnione. Teren wokół naszych bloków został całkowicie zdezastrowany. Wszędzie zalegają butelki, puszki, resztki jedzenia i co gorsza — ludzkie odchody. Codziennie

spotykamy się z sytuacją, w której osoby te załatwiają swoje fizjologiczne potrzeby na trawnikach, chodnikach, waltanach śmietnikowych, a nawet obok zaparkowanych samochodów. Smród i brud uniemożliwiają normalne funkcjonowanie” — czytamy we mailu przesłanym do redakcji „Gazety Olsztyńskiej”.

Zdaniem mieszkańców szczególnym „ogniskiem patologii” stał się porzucony od miesiący srebrny wrak samochodu marki Citroën, który pełni funkcję noclegowni, magazynu i toalety.

— To właśnie w tym miejscu koncentrują się nietrzeźwe osoby, które zakłócają spokój mieszkańców i dewastują otoczenie

— twierdzą lokatorzy bloków przy ulicy Wyszyńskiego 2-10. — Mieszkańcy ulicy Wyszyńskiego czują się pozostawieni sami sobie. Żyjemy w poczuciu bezsilności, zagrożenia i braku szacunku ze strony instytucji, które utrzymujemy z naszych podatków. Cierpliwość ludzi jest na wyczerpaniu i obawiamy się, że dalsza eskalacja sytuacji doprowadzi do tragedii.

Domagają się m.in. natychmiastowego usunięcia porzuconego wraku pojazdu oraz „regularnych i stanowczych działań policji i straży miejskiej, które realnie wyeliminują problem, a nie tylko pozorują interwencje”.

Sprawą zainteresowali się policję w Olsztynie. Jacek

Wilczewski z biura prasowego Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie informuje, że od 1 lipca do początku września tego roku funkcjonariusze zarejestrowali 18 interwencji dotyczących spożywania alkoholu i gromadzenia się osób przy ulicy Wyszyńskiego (dane dotyczą całej ulicy, a nie tylko bloków od 2 do 10).

— Połowa wspomnianych interwencji, w czasie których policjanci zastali we wskazanym przez zgłaszających miejscach osoby, które swoim zachowaniem wypełniały znamiona wykroczeń takich jak spożywanie alkoholu w miejscu objętym zakazem, zaśmianie lub dopuszczenie się nieobyczajnego wybryku,

kończyła się zastosowaniem postępowania mandatowego, skierowaniem do sądu wniosku o ukaranie lub doprowadzeniem do wytrzeźwienia — podkreśla Wilczewski, który dodaje, że dzielnicowy z posterunku 3 policji w Olsztynie w czasie codziennej służby obchodowej regularnie podejmuje własne interwencje w stosunku do gromadzących się na ulicy Wyszyńskiego osób, utrzymuje również kontakt z przedstawicielami spółdzielni mieszkaniowej.

— Z informacji, które w ostatnim czasie uzyskał dzielnicowy, wynika, że wspomniany przez pana citroën został już usunięty przez straż miejską — in-



Fot. Mar. własne

formuje Wilczewski i dodaje: — Policjanci reagują na każde zgłoszenie obywateli i stosują przewidziane prawem środki oddziaływania. W takiej sytuacji rozwiązaniem może być zgłaszanie służbom każdej sytuacji, w której łamane są przepisy porządkowe. Większy skutek odniosą na pewno zgłoszenia, które nie są anonimowe, a mieszkańcy, którzy zdecydują się na takie zgłoszenie, będą mogli później wystąpić w sądzie w charakterze świadków w sprawach o wykroczenia.

65

REKLAMA



GDZIE JESTEŚMY?
ul. Jeziołowicza 7f
10-698 Olsztyn



ZADZWOŃ DO NAS
789789320



GODZINY OTWARCIA
pn-nd 14:00-00:00



ZAMÓW ONLINE
www.taki-wol.pl



taki.wol.olsztyn

POLITYCZNI LIDERZY KOMENTUJĄ

W naszym cotygodniowym cyklu polityczni liderzy z Warmii i Mazur komentują wydarzenia mijającego tygodnia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za wartę społecznej uwagi.

Jacek PROTAS,
poseł do Parlamentu
Europejskiego
(Koalicja Obywatelska)



Rozpoczął się nowy polityczny sezon w Brukseli i Strasburgu. To czas, w którym podejmowane będą decyzje w sprawach kluczowych dla przyszłości Unii Europejskiej i naszych regionów. W najbliższych miesiącach w Parlamencie Europejskim jednym z najważniejszych tematów będą kwestie dotyczące przyszłości polityki spójności, czyli unijnych funduszy, które od lat wspierają rozwój naszych regionów.

Jako poseł zajmujący się tym obszarem szczególnie podkreślam potrzebę wspierania przygranicznych terenów, takich jak województwo warmińsko-mazurskie i województwo podlaskie, jako miejsc o strategicznym znaczeniu dla bezpieczeństwa i rozwoju całej wspólnoty.

To właśnie tam unijne fundusze są najbardziej potrzebne na drogi, infrastrukturę bezpieczeństwa, kolej, nowe miejsca pracy, inwestycje w ochronę zdrowia, edukację czy środowisko.

Dziś jednak przede wszystkim skupiamy się na inwestycjach w przedsięwzięcia związane z obronnością tych terenów. W obliczu napiętej sytuacji za wschodnią granicą Europy w Brukseli cały czas podnosimy kwestię wzmocnienia odporności przygranicznych regionów. Chodzi nie tylko o wsparcie mieszkańców i samorządów, ale także o inwestycje takie jak infrastruktura w ramach Tarczy Wschód, lepsza mobilność wojskowa czy nowoczesne systemy ochrony granic.

Moim celem jest to, aby w kolejnych latach europejskie fundusze realnie wspierały te działania. Przygraniczne regiony nie mogą być pozostawione na marginesie, bo to one w praktyce budują poczucie bezpieczeństwa całej wspólnoty.

Gustaw Marek BRZEZIN,
senator
(Polskie Stronnictwo
Ludowe)



Noc z wtorku na środę przyniosła wydarzenia, które wstrząsnęły opinią publiczną. Polska przestrzeń powietrzna została wielokrotnie naruszona przez rosyjskie drony, a premier Donald Tusk nazwał tę sytuację najpoważniejszym kryzysem bezpieczeństwa od czasów

II wojny światowej. Choć incydenty nie spowodowały ofiar w ludziach, to skala zagrożenia i konieczność zamknięcia nieba nad Warszawą, Modlinem czy Rzeszowem pokazały, że stoimy wobec nowych wyzwań, które wymagają zdecydowanej reakcji.

Od pierwszych chwil w działania zaangażowane były polskie F-16, wspierane przez sojusznicze samoloty NATO – holenderskie F-35 czy włoskie maszyny patrolowe – a także niemieckie systemy Patriot.

Ta wspólna akcja pokazała, że sojusz potrafi działać szybko i skutecznie, wysyłając jasny sygnał: każde kolejne naruszenie spotka się z realną odpowiedzią.

Prezydent Karol Nawrocki zareagował natychmiast, zwołując Radę Bezpieczeństwa Narodowego i podkreślając stały kontakt z ministrem obrony narodowej Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem oraz dowództwem wojska. To właśnie Kosiniak-Kamysz, jako wicepremier i szef MON, koordynował działania Sztabu Generalnego, informując opinię publiczną o skali zagrożenia i kierunkach dalszych działań. Podkreślił też, że Polska konsekwentnie inwestuje w obronę powietrzną i systemy antydronowe, które w przyszłości mają stać się fundamentem bezpieczeństwa.

Naruszenia naszej przestrzeni to nie tylko sprawa Polski, ale całego NATO. Dlatego uruchomiono konsultacje w trybie arty-

kułu 4, przypominając, że atak na jednego sojusznika uderza w całą wspólnotę. To test dla solidarności sojuszu, a zarazem dowód, że wspólne działania dają efekty i odstraszały potencjalnego przeciwnika.

Kluczowym wnioskiem z tego kryzysu jest potrzeba dalszych inwestycji i współpracy ponad podziałami. Polska przeznaczy ogromne środki z europejskiego programu SAFE na rozwój systemów obrony powietrznej i przeciwdronowej, a inicjatywa budowy „muru przeciw dronom” na wschodniej granicy Unii Europejskiej pokazuje, że wspólne projekty regionalne mogą być odpowiedzią na rosyjskie prowokacje.

Najważniejsze jednak, że w obliczu zagrożenia przedstawiciele władz państwowych – premier Donald Tusk, prezydent Karol Nawrocki i minister Władysław Kosiniak-Kamysz – wystąpili jednym głosem. Taka jedność buduje zaufanie obywateli, wzmacnia pozycję Polski w NATO i jasno pokazuje, że bezpieczeństwo państwa stoi ponad partyjnymi interesami.

Marcin KULASEK,
minister nauki
i szkolnictwa wyższego
(Nowa Lewica)



Bezpieczeństwo Polek i Polaków to mój najważniejszy obowiązek jako członka Rady Ministrów. Incydent związany z naruszeniem polskiej przestrzeni powietrznej przez rosyjskie drony pokazuje, że zagrożenia są realne i wymagają od nas pełnej czujności.

Reagujemy stanowczo i odpowiedzialnie. Wojsko Polskie, wspierane przez nowoczesne systemy obrony powietrznej, działało skutecznie i profesjonalnie, eliminując zagrożenie. Czasowe zamknięcie części przestrzeni powietrznej pozwoliło przeprowadzić operację w sposób całkowicie bezpieczny.

Premier Donald Tusk przekazał informacje o zdarzeniu sekretarzowi generalnemu NATO. To jasny dowód na to, że Polska nie jest sama – każde naruszenie naszego nieba spotyka się z reakcją i wsparciem sojuszników.

Dziękuję żołnierzom i wszystkim służbom za ich profesjonalizm i czujność. To właśnie ich odpowiedzialna praca sprawia, że możemy czuć się bezpiecznie.

Apeluję do wszystkich obywateli o spokój i korzystanie wyłącznie z oficjalnych źródeł informacji. Rosja pozostaje agresorem, dlatego musimy być zjednoczeni i konsekwentnie wspierać Ukrainę, która broni Europy przed eskalacją konfliktu.

Bezpieczeństwo Polski i naszych obywateli musi stać ponad podziałami. To wspólne zadanie całej klasy politycznej.

Piotr LISIECKI
(Konfederacja/
Ruch Narodowy)



Od dawna przestrzegamy przed nadchodzącą falą podwyżek. W 2026 roku znacząco wzrosną rachunki za prąd, gaz i ciepło oraz lokalne podatki. Wzrosną również składki ZUS i zdrowotne, co dodatkowo obciąży budżety przedsiębiorców i pracowników.

Przyczyną są m.in. rosnące koszty energii wynikające z absurdu polityki klimatycznej UE. Mimo że inflacja nieco spowolniła, to nowe opłaty i podatki wpłyną rujnująco na portfele wszystkich Polaków.

Rząd Donalda Tuska chwali się walką z inflacją, a tymczasem w 2026 roku domowe budżety wielu z nas czeka katastrofa. Zwracamy uwagę na kompletne oderwanie tej władzy od rzeczywistości. Polityka klimatyczna UE, wspierana przez rządzących, dusi przedsiębiorców i zwykłych obywateli nowymi kosztami. Bez zmiany kursu i rządu w najbliższej przyszłości czeka nas dalsze zubożenie społeczeństwa!

Zapraszamy na naszą stronę internetową: www.gazetaolsztynska.pl, gdzie w zakładce „Opinie i publicystyka” znajdziecie Państwo szereg komentarzy osób ze świata polityki.

PROJEKT BADAWCZY I SUPERFOOD FACTORY – PRZEŁOM NA SKALĘ ŚWIATOWĄ. LAKTOFERYNA Z GRUPY POLMLEK

Laktoferyna, białko, które wspiera odporność, pomaga w walce ze stanami zapalnymi, działa przeciwwirusowo i przeciwzapalnie, to produkt przyszłości, różowe złoto, które może pomóc w leczeniu i zapobieganiu ciężkim chorobom, w tym cywilizacyjnym. Produkcja laktoferyny w Polsce będzie przełomem na światową skalę i szansą na ekspansję dla polskiej branży rolno-spożywczej.

Projekt badawczo-rozwojowy pozyskiwania ultracennych dla farmacji i superfood białek – laktoferyny i laktoperoksydazy – wkroczył w kluczową fazę badań. Grupa Polmlek wraz z Uniwersytetem Przyrodniczym z Poznania opracowała założenia do unikatowej technologii produkcji laktoferyny z mleka. Będzie to pierwsza linia w Europie, która ma doprowadzić do uzyskania najczystszej na rynku laktoferyny. Spodziewana czystość to aż 98 procent laktoferyny w białku. Już 16 września br. twórcy projektu opowiedzą w Lidzbarku Warmińskim, gdzie ulokowana jest nowoczesna produkcja firmy Polmlek, a także o pierwszych wynikach swojej pracy.

Polska myśl wdrożeniowa od A do Z

Najwyżej oceniony w ramach konkursu Narodowego Centrum Badań i Rozwoju „Ścieżka Smart” projekt „Opracowanie innowacyjnej, wysokowydajnej technologii pozyskiwania laktoferyny i laktoperoksydazy w celu wprowadzenia na rynek produktów w postaci proszków o najwyższej jakości i czystości”, o wartości blisko 80 mln zł, uzyskał aż 30,5 mln zł dofinansowania z programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki. Jego realizacja, przewidziana do maja 2027 r., jest możliwa dzięki współpracy świata nauki i przemysłu. Siły połączyli uczelnia – Uniwersytet Przyrodniczy z Poznania oraz inżynierowie i technologowie z Grupy Polmlek. Profesor dr hab. Wojciech Białas, współtwórca projektu, pozytywnie ocenia współpracę z Polmlekiem.

– W Grupie Polmlek wszystko było od początku nastawione na konkretny cel. Mamy wszystkie zasoby. Działamy wspólnie i spójnie: mój zespół naukowców z technologami oraz inżynierami Polmleku przy wsparciu właścicieli firmy i zarządu. Udało nam się opracować projekt B + R, który pokazuje, jak silny może być polski przemysł dzięki synergii. Projekt uzyskał najlepszą ocenę w konkursie NCBR, dzięki czemu dziś jesteśmy już na etapie dopracowywania, szlifowania parametrów poszczególnych podsystemów. Niebawem będziemy mieli pełnowartościowy produkt o światowej jakości, wyprzedzając innych producentów na europejskim rynku. Zaczynamy badać proszek pod kątem jakości końcowego produktu – podkreśla prof. dr hab. Wojciech Białas, kierownik Katedry Biotechnologii i Mikrobiologii Żywności na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu.

Polska nauka i polski przemysł muszą ściślej współpracować

Dlaczego NCBR postawiło na badania nad pozyskiwaniem cennych białek? – Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, jako jedna z największych agencji tego typu w Europie, zostało powołane po to, aby realizować projekty na najwyższym poziomie innowacyjności, angażujące do wspólnego działania biznes i naukę. Mam na myśli projekty, na których efekty czekają odbiorcy nie tylko w naszym kraju, ale – patrząc chociażby na ekspansję firmy Polmlek m.in. w Afryce – można się po nich spodziewać również światowej premiery. Głęboko wierzę, że dzięki połączeniu trzech kluczo-



wych czynników, jakimi są wysiłki innowatorów, ponad 30,5 mln zł dofinansowania z programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki oraz wzorcowa współpraca z NCBR, które ma 18-letnie doświadczenie we współpracy z beneficjentami i nadzorowaniu przedsięwzięć przyczyniających się do cywilizacyjnego rozwoju kraju, uda się zrodzony w Lidzbarku Warmińskim projekt zakończyć z wielkim sukcesem – mówi prof. dr hab. Jerzy Małachowski, dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. – Korzyści ze sprzedaży produktów opracowanych dzięki technologii pozyskiwania laktoferyny i laktoperoksydazy, a mówimy tu o produktowej innowacji w globalnej skali, będzie czerpała oczywiście sama firma, ale także polska i europejska gospodarka, które muszą dziś skutecznie konkurować z potężnymi rywalami na światowych rynkach. Największe korzyści, bo ważne dla zdrowia, będą jednak czerpać bezpośredni odbiorcy, my wszyscy: niemowlęta, dzieci, dorośli i starsze osoby. Czysta laktoferyna, pozyskana dzięki badaniom naukowym wspieranym przez europejskie fundusze, wzmocni nasz układ odpornościowy i pomoże utrzymać dobre zdrowie – dodaje.

Polmlek pionierem sekwencjonowania i frakcjonowania białek

Centrum badawcze powstało w zakładzie w Lidzbarku Warmińskim, największym Grupy Polmlek, tu też prowadzone są badania zmierzające do wdrożenia produkcji na przemysłową skalę. To nie przypadek, że wyzwania opracowania najczystszej w Europie laktoferyny podjął się właśnie Polmlek. Od lat Grupa jest europejskim liderem produkcji i eksportu wysoko-specjalistycznych proszków, głównie WPC i laktozy.

– Jako jedyni w Polsce produkujemy na skalę przemysłową laktozę farmaceutyczną. Utrzymujemy ciągle wzrost sprzedaży specjalistycznych proszków na światowych rynkach. Pozyskiwanie laktoferyny to strategiczny krok w zakresie badań nad frakcjonowaniem mleka i serwatki. Laktoferyna z Lidzbarka będzie podstawą szerokiej gamy produktów branży farmaceutycznej, ale także suplementów diety. Chcemy być obecni szerzej na rynku żywności funkcjonalnej, a nawet

beauty, a przede wszystkim wejść na cenny rynek farmacji – mówi Marcin Witulski, prezes Polmleku Sp. z o.o. – Prowadzimy rozmowy ze światowymi graczami branży farmaceutycznej o możliwościach kooperacji. Liczymy, że prezentacja projektu badawczego na tym etapie pozwoli wzbudzić już dziś zainteresowanie kontrahentów – dodaje.

Nowe otwarcie

Produkcja laktoferyny w Polsce to nie tylko szansa na podbicie nowych rynków (Polmlek eksportuje produkty do ponad 150 krajów), ale także nowe perspektywy i wejście do gry w branży farmacji.

– Nowe technologie i innowacyjne rozwiązania otwierają nowe drogi, bo cenne białka to nie tylko laktoferyna, ale też inne frakcje, które będziemy niebawem w stanie pozyskać. To krok w nowym kierunku i otwarcie nowych perspektyw – zauważa prof. Wojciech Białas.

Strategia na rozwój superfoodu

– Celem naszej strategii jest tworzenie coraz bardziej szytych na miarę produktów. Wygrywamy dzięki temu nie tylko z niskimi cenami. Zważywszy na fakt, że koszty produkcji rolno-spożywczej są w Europie jednymi z wyższych globalnym ujęciu, musimy działać innowacyjnie, by nie zostać w tyle za światowymi graczami. Obserwujemy procesy konsolidacji i specjalizacji naszej branży

w całej Europie, to także nasz core biznesowy – wysoka specjalizacja produkcji. Dlatego mocno stawiamy na badania i rozwój – puentuje prezes Marcin Witulski.

Laktoferyna – korzyści dla zdrowia

Laktoferyna to białko naturalnie występujące w mleku – zarówno kobiecym, jak i zwierzęcym. Najwięcej laktoferyny znajdziemy w sianie, czyli pierwszym mleku matki, które jest niezwykle bogate w składniki wspierające odporność noworodka. Jej główną funkcją jest wiązanie i transport żelaza, co czyni ją nieocenionym elementem obrony organizmu przed patogenami. Laktoferyna działa przeciwbakteryjnie, przeciwwirusowo, przeciwgrzybiczo i przeciwzapalnie. Pomaga regulować odpowiedź immunologiczną i chroni organizm przed nadmiernym stanem zapalnym.

Jest cenna dla niemowląt i dzieci: wspiera odporność, wspomaga rozwój mikrobioty jelitowej, chroni przed infekcjami, atakże dla dorosłych: wzmacnia układ odpornościowy, chroni przed stresem oksydacyjnym, wspiera równowagę mikroflore jelitowej, w tym dla seniorów: pomaga w walce z przewlekłymi stanami zapalnymi, wspiera zdrowie jelit, poprawia przyswajanie żelaza i może korzystnie wpływać na układ nerwowy.

To naturalny strażnik organizmu – działa subtelnie, ale skutecznie. Dla osób trenujących laktoferyna to ciche wsparcie w regeneracji i utrzymaniu zdrowia.



Historia nie jest tylko zbiorem dat i faktów. Jest swoistą szkołą aksjologiczną, w której kolejne pokolenia uczą się na temat tego, co prowadzi do dobra wspólnego, a co do katastrofy. Każde wydarzenie historyczne jest efektem konkretnych decyzji: politycznych, moralnych, społecznych. Doświadczenie historyczne uczy, że wartości nie pozostają w sferze idei, lecz przekładają się na losy milionów ludzi. Agresja, kłamstwo czy zdrada owocą cierpieniem, natomiast solidarność i prawda tworzą fundament przetrwania wspólnot. Nie każda lekcja historii jest dramatem. Bohaterstwo, solidarność, zdolność do odrodzenia po tragedii to dowód na to, że nawet w najczarniejszych chwilach człowiek zachowuje zdolność do czynienia dobra. Historia jest więc także pamięcią nadziei, która pokazuje, że zło nie ma ostatniego słowa. Doświadczenie historyczne nie jest tylko własnością przeszłości – nakłada zobowiązania. Pamięć o zbrodniach wymaga pielęgnowania prawdy, a pamięć o bohaterach – wierności ich wartościom. Historia staje się wówczas nauczycielką odpowiedzialności za wolność, za prawdę, za ludzką godność.

Czas próby

Wrzesień 1939 roku na zawsze wpisał się w polską pamięć zbiorową jako czas próby. Podkreśla się znaczenie geopolityki, która wyznacza ludzki los. Polska w 1939 roku musiała walczyć z dwoma totalitarnymi państwami: faszystowskimi Niemcami i komunistycznym ZSRR. Zawiedli sojusznicy. To druga lekcja z tej wojny. Polska musiała samotnie zmagać się z agresją. I przez to była skazana na przegraną. Trzecia lekcja to wewnętrzna zdrada. Mam tutaj na myśli komunistów, którzy wybrali wierność Moskwie. Wrzesień 1939 roku to nie tylko polska historia – to ostrzeżenie dla całej Europy, czym kończy się uległość wobec totalitaryzmu.



Niemieccy żołnierze i policjanci gdańscy łamiących szlaban na przejściu granicznym w Kolibkach pomiędzy Gdynią a Sopotem

Starcie wartości

Nie była to tylko militarna walka z potężniejszym wrogiem. To był także egzamin z wierności wartościom – z tego, co w życiu narodów i jednostek jest naprawdę najważniejsze. W tej perspektywie wojna polsko-niemiecka jawi się jako lekcja aksjologiczna, w której dramat wydarzeń odsłonił hierarchię wartości bardziej dobitnie niż niejeden podręcznik filozofii.

Pierwszą z tych wartości jest godność człowieka.

Hitlerowskie Niemcy nie zamierzały traktować Polaków jak równych partnerów, ale jak naród przeznaczony do zniewolenia, zepchnięcia na margines.

Wojna przypominała, że godność nie jest przywilejem nadanym przez mocarstwa, ale niezbywalnym fundamentem ludzkiego istnienia i politycznej wspólnoty. Obronę tej godności Polska podjęła, nawet wiedząc, że militarnie walka będzie skrajnie trudna.

Druga lekcja dotyczy wolności. Wrzesień 1939 roku pokazuje, że narody gotowe są płacić najwyższą cenę, by nie żyć w niewoli. Polska mogła ulec, mogła

nej deklaracji wojny, ale nie podjęły realnych działań. To doświadczenie uczy, że solidarność ma sens tylko wtedy, gdy jest czynem, a nie pustym słowem.

Wrzesień 1939 roku przypomina też o znaczeniu sprawiedliwości. Po zakończeniu wojny świat stanął przed pytaniem, jak odpowiedzieć

WOJNA JAKO LEKCJA AKSJOLOGICZNA

próbować kompromisu, lecz wybrała walkę. Ten wybór uświadamia nam, że wolność nie jest luksusem, ale dobrem, które przewyższa biologiczne bezpieczeństwo. Można przegrać bitwę, ale nie wolno wyrzec się wolności – bo wtedy przegrywa się wszystko.

Kolejna wartość to solidarność. Naród polski potrafił się zjednoczyć w obliczu agresji, lecz dramatycznie zabrakło międzynarodowej solidarności. Francja i Wielka Brytania ograniczyły się do formal-

nej deklaracji wojny, ale nie podjęły realnych działań. To doświadczenie uczy, że solidarność ma sens tylko wtedy, gdy jest czynem, a nie pustym słowem.

Wrzesień 1939 roku przypomina też o znaczeniu sprawiedliwości. Po zakończeniu wojny świat stanął przed pytaniem, jak odpowiedzieć

na zbrodnie nazizmu. Procesy norymberskie były symboliczną próbą przywrócenia moralnego ładu. Pokazały, że bez sprawiedliwości nie można budować pokoju, a zapomnienie czy relatywizacja win są otwartą furtką dla kolejnej przemocy.

I wreszcie – heroizm i ofiara. Obrońcy Westerplatte, żołnierze spod Wini, mieszkańcy Warszawy stali się świadectwem, że wartość walki nie zawsze mierzy się w zwycięstwach. Czasem najważniejsze jest

świadectwo, że są wartości, których nie wolno porzucić. Ta ofiara, choć okupiona klęską, ocaliła moralne zwycięstwo narodu.

Lekcja dla wszystkich

Wrzesień 1939 roku uczy nas, że wartości nie są pustymi hasłami. To one decydują o życiu i śmierci narodów. Godność, wolność, solidarność, prawda, sprawiedliwość, heroizm – to nie tylko słowa. To kompas, który w czasach próby pokazuje, gdzie kończy się strach, a zaczyna prawdziwe człowieczeństwo. Wojna z 1939 roku jest dramatycznym przypomnieniem, że wartości nie są abstrakcyjnymi pojęciami, lecz realnymi kryteriami działania i przetrwania wspólnoty. Hierarchia wartości zostaje na nowo odkryta w ekstremalnych warunkach: życie – nie tylko biologiczne, ale jako życie godne i wolne, wolność – jako fundament człowieczeństwa, solidarność – jako wartość, która ocala wspólnotę, prawda – jako warunek odporności, sprawiedliwość – jako gwarancja pokoju, nadzieja – jako siła przekraczająca granice przemocy. Mimo tragedii wojna z 1939 roku przyniosła niezliczone świadectwa odwagi, poświęcenia, przebaczenia i nadziei. Wartość nadziei stała się tu siłą, która pozwalała przekroczyć wymiar czysto materialny i zachować człowieczeństwo w obliczu zniszczenia. To doświadczenie miało bowiem religijny wymiar – pytanie o obecność Boga w cierpieniu, o sens ofiary i o to, czy możliwe jest przezwyciężenie zła dobrem.



MAREK MELNYK



UNIA EUROPEJSKA TRACI PRZEWAGI KONKURENCYJNE

Europa ma problem! A konkretnie Unia Europejska, która w ostatnim czasie generalnie postrzegana jest jako kraj doświadczający spadku konkurencyjności, szczególnie w porównaniu ze Stanami Zjednoczonymi i Chinami. Jakie są tego przyczyny i co zrobić, by odwrócić ten trend?

Powody są wielorakie: niski wzrost produktywności, niższe inwestycje w badania i rozwój oraz technologie cyfrowe, brak rozbudowanych firm technologicznych, wysokie koszty energii dla przedsiębiorstw oraz mniej elastyczny rynek pracy. Europejscy decydenci nadmiernie skupiają się na konkurencji z USA w dziedzinie technologii, a pomijają fundamentalny aspekt zwycięstwa w wyścigu innowacji: adaptację technologii. I to nic, że UE jest jednocześnie światowym liderem w zakresie wskaźników społecznych, takich jak zmniejszanie nierówności dochodowych, że pracuje nad strategiami takimi jak „Kompas konkurencyjności”, aby sprostać tym wyzwaniom poprzez promowanie innowacji i zrównoważonego rozwoju.

Dowody spadku konkurencyjności

To przede wszystkim opóźnienia w inwestycjach: UE pozostaje w tyle za innymi dużymi gospodarkami pod względem inwestycji kapitałowych oraz badań i rozwoju, które są kluczowe dla wzrostu innowacyjności i produktywności. Także opóźnienia cyfrowe: UE ma trudności z pełnym wykorzystaniem technologii cyfrowych, co prowadzi do zmniejszenia liczby dużych, konkurencyjnych globalnie firm technologicznych w regionie. Poza tym skala i produktywność europejskie firmy często nie dorównują

skalą swoim amerykańskim i chińskim odpowiednikom, a niektóre analizy wykazują niższy wzrost produktywności w porównaniu ze Stanami Zjednoczonymi. Koszty energii są w Europie wciąż wysokie; firmy w UE borykają się ze znacznie wyższymi cenami energii elektrycznej niż w USA, a to negatywnie wpływa na koszty operacyjne. I efekt jest taki, że udział UE w światowym eksporcie znacznie spadł w ciągu ostatnich dwóch dekad. Niestety.

Raport Maria Draghiego

Mario Draghi to były prezes Europejskiego Banku Centralnego, były premier Włoch i jeden z największych umysłów ekonomicznych Europy. I to on na zlecenie Komisji Europejskiej pod koniec 2024 roku przygotował raport dotyczący przyszłości konkurencyjności Europy i Unii Europejskiej. To jeden z dwóch mocno oczekiwanych raportów na temat reform UE w 2024 roku obok raportu Enrica Letty na temat rynku wewnętrznego UE. Część propozycji zawartych w raporcie Draghiego przewodnicząca Ursula von der Leyen przyjęła do programu prac jej kadencji 2024-2029. Raport analizuje wyzwania stojące przed przemysłem i przedsiębiorstwami na jednolitym rynku. Pokazuje on, w jaki sposób Europa nie będzie już mogła polegać na wielu czynnikach, które wspierały wzrost w przeszłości, a także

przedstawia jasną diagnozę i konkretne zalecenia, które mają na celu skierowanie Europy na inną ścieżkę.

Najważniejsze

Dziś Europa jest zjednoczona w dążeniu do inkluzywnego wzrostu gospodarczego, koncentrując się na zrównoważonej konkurencyjności, bezpieczeństwie gospodarczym, otwartej autonomii strategicznej i uczciwej konkurencji. Wszystkie te elementy stanowią filary dobrobytu. Zatem, zdaniem Draghiego, wizja, która napędza rozwój Europy, jest stworzenie warunków, w których przedsiębiorstwa prosperują, środowisko jest chronione, a wszyscy mają równe szanse na sukces. Ale to wizja, żeby nie powiedzieć: utopia. Przynajmniej na razie. Bo najpierw zrównowazona konkurencyjność powinna zapewnić produktywność i przyjazność dla środowiska przedsiębiorstw. Bezpieczeństwo gospodarcze powinno gwarantować, że nasza gospodarka będzie w stanie sprostać wyzwaniom i chronić miejsca pracy. A dzięki otwartej autonomii strategicznej Europa powinna nie tylko być otwarta na biznes, ale też kształtować lepszy, bardziej sprawiedliwy świat. To prawda, że UE pozostaje w tyle pod względem wzrostu PKB i produktywności w porównaniu z USA, a jej społeczeństwo starzeje się szybciej. Raport Draghiego na temat konkurencyjności UE wykazał, że ta luka



wynika z niezdolności UE do wystarczającego wykorzystania technologii cyfrowych, poczynając od internetu.

Co powoduje spadek konkurencyjności Europy?

Specjaliści wskazują, że winne może być przede wszystkim powolne wdrażanie cyfryzacji. Zdolność UE do wykorzystania transformacji cyfrowej była w ostatnich latach wolniejsza niż w innych rozwiniętych gospodarkach. Obecnie UE praktycznie nie ma hiper-skalerów; nie jest liderem w dziedzinie zaawansowanej sztucznej inteligencji (AI) ani technologii, które ją napędzają, takich jak przetwarzanie w chmurze. W związku z tym znaczna część debaty politycznej koncentruje się na tym, jak zająć branżami przyszłości. Jednak kluczowa kwestia jest często pomijana: zdolność dyfuzji. Polityk Jeffrey Ding wykazał, że dla sukcesu gospodarczego w rewolucjach technologicznych najważniejsze nie jest koniecznie wynalezienie nowych, rewolucyjnych technologii: elektryczności czy internetu, ale lepsze i szybsze wdrażanie tych wynalazków w różnych sektorach. Nazywa się to „zdolnością dyfuzji technologicznej”, czyli zdolnością do stymulowania wdrażania nowych technologii na dużą skalę w gospodarce i społeczeństwie.

Te ustalenia pokrywają się z wynikami innych badań sektora prywatnego: według OECD najbardziej produktywnie firmy to obecnie te, które lepiej radzą sobie z wdrażaniem sztucznej

inteligencji. Sukces technologiczny to nie tylko bycie pierwszym, ale i najlepszym w adaptacji technologii.

Swoje znaczenie ma też brak rynków kapitałowych. Rynek kapitałowy UE był mniej efektywny w kierowaniu oszczędności na produktywnie inwestycje, co hamowało wzrost. Do tego dochodzą wyzwania związane z siłą roboczą: czynniki takie jak niższa elastyczność siły roboczej i mniej efektywne wykorzystanie imigracji już zidentyfikowane zostały jako potencjalne problemy.

Europa potrzebuje więcej budowniczyców

Budowniczowie to praktycy, którzy rozumieją technologię i są uprawnieni do tworzenia nowych procesów, produktów lub programów, aby zaspokoić daną potrzebę. Dyfuzja technologii jest zrównoważona przez talenty. Najbardziej innowacyjne agencje publiczne na świecie, takie jak Agencja Zaawansowanych Badań Obronnych (DARPA) i Jednostka Innowacji Obronnych, odnoszące największe sukcesy firmy i najbardziej innowacyjne start-upy cenią talenty jako swój niezbędny atut.

Europejskie organizacje i instytucje publiczne muszą eksperymentować

Kultury organizacyjne, które akceptują eksperymentowanie, są mniej niechętnie ryzyku, cenią

różnorodność doświadczeń i tworzą przestrzeń do skalowania pomysłów, które okazują się dobre niezależnie od ich pochodzenia. Na poziomie organizacyjnym akceptacja eksperymentowania będzie wymagała transformacji, kształtowania kultur organizacyjnych oraz usuwania stygmatów związanych ze zmianą i elastycznością. Będzie to wymagało wspierania szkół praktyki i karier międzybranżowych, tak jak robi to na przykład Szkoła Praktyki na Massachusetts Institute of Technology. Oznacza to również nagradzanie udanych eksperymentów. Wydziały polityki powinny również zachęcać swoich studentów do zrozumienia nowych technologii i pracy z nimi. Na przykład, będąc studentem studiów magisterskich z polityki publicznej na wydziale, jeden z autorów skorzystał z praktycznego szkolenia z zakresu nauk ścisłych i polityki publicznej, symulując zapobieganie pandemii w czasach, gdy COVID był uważany za science fiction. Obecnie wydział włącza do swojego programu nauczania nowe dyscypliny, takie jak generatywna sztuczna inteligencja jako narzędzie polityki publicznej oraz sztuka rządzenia i cyberprzestrzeń.

Taki model edukacji zakłada, że gotowość to jedyny sposób na prowadzenie skutecznego kształtowania polityki w dobie wzrostu wykładniczego. W czasach przyspieszenia najlepszą formą nauczania jest zaangażowanie w daną dziedzinę, co jest możliwe jedynie poprzez bezpośrednie interakcje z liderami i twórcami nowych dziedzin, takimi jak prezesi firm z branży

Wystarczy wdrażać i czekać na pożądane rezultaty.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

Korzystałam z materiałów na stronie www.bsg.ox.ac.uk, KE oraz artykułu „Unia w tarapatkach. «Ten układ nie jest dla niej przesadnie pozytywny»”.



EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

DZIWA W STRASBURGU



Pierwsza powakacyjna sesja Parlamentu Europejskiego w Strasburgu rozpoczęła się w ten poniedziałek (8 września) i potrwa tradycyjnie cztery dni. W pierwszym dniu UE starała się dać sygnał, że w końcu obudziła się

zletargu niemocy i wreszcie przypomniała sobie o konkurencyjności. Lepiej późno niż wcale, bo przecież właśnie w XXI wieku Unia zaczęła w tym obszarze już nie tyle przegrywać, co ponosić klęski w porównaniu z innymi kontynentami. Tym razem debatowano o „Ułatwieniu finansowania inwestycji i reform mających na celu poprawę konkurencyjności Europy i stworzenie unii rynków kapitałowych”. Niestety, jak widać, jedynym pomysłem UE na rozwój jest polityczna zdarta płyta czyli więcej Unii w Unii. Bo tak należy przecież rozumieć pomysł powołania kolejnej struk-

tury zajmującej się w UE rynkiem finansowym. Tym razem już nie „unii bankowej”, ale „unii rynków kapitałowych”. Dalej więc w Brukseli i Strasburgu pokutuje maksyma, że UE jest niczym jazda na rowerze: trzeba bez przerwy pedałować, żeby się nie wywrócić. A mniej ważne jest, w jakim kierunku...

Przepraszam, ale przypomina mi to komunistów i ich tezę, ale i praktykę, że w miarę trwania rewolucji walka klasowa... pogłębia się.

Innym grzechem UE jest chęć kontrolowania wszystkiego i wszystkich. Także internetu. Stąd gotowość przedłużenia

mandatu instytucji określonej jako Forum Zarządzania Internetem.

Rytualnie już mówiono o Ukrainie; debata na ten temat trwała we wtorek trzy godziny. Liczba słów nie przeszła, a szkoda, w jakość. W ogóle nie wyeksponowano wstydliwego faktu, że aby przekazać pół miliarda euro państwu ukraińskiemu, żeby się ono nie zawaliło, z przeznaczeniem na pensje dla nauczycieli, przedszkolaków, lekarzy, pielęgniarek, Komisja Europejska musiała pożyczyć na niemały procent aż 2/3 tej kwoty i wciąż tę pożyczkę oddaje. Ścisłej mówiąc: oddaje odsetki, ale nie sam kapitał. A to

dlatego, że nie jest w stanie tych środków oddać z powodu dramatycznej sytuacji finansowej!

Tajemnicą poliszynela jest fakt, że Unia Europejska już za dwa lata może stać się niewypłacalna. Mówił o tym jeszcze przed wakacjami unijny komisarz do spraw budżetu Piotr Serafin. Zrobił to na zamkniętym spotkaniu. Ale czy spotkanie na 100 osób może być szczelne? Znają Państwo odpowiedź.

We wtorek też wystąpiła w europarlamencie prezydent Mołdawii Maia Sandu. Jej kraj jest chodzącym – albo raczej leżącym pod względem ekonomicznym

– paradoksem. Stara się o przyjęcie do Unii Europejskiej, jednocześnie ograniczając swobody demokratyczne, prześladowując opozycję, zamykając krytyczne wobec władzy kanały telewizyjne, a nawet deportując tych europarlamentarzystów i deputowanych krajowych, którzy przyjeżdżają do stolicy, Kiszyniowa, na konferencje, które nie podobają się władzy. Nie przeszkadza to prezydent Sandu mieć pełne usta słów o demokracji, wolności i pluralizmie. Cóż, pod względem skali hipokryzji władze Mołdawii pasują do władz UE jak ulał...

RYSZARD CZARNECKI

REKLAMA

auto**motto**



Jesteśmy przedstawicielem **Autoryzowanej Sieci Handlowej Polcar**, najdłużej działającego dystrybutora części samochodowych w Polsce, dzięki czemu na co dzień oferujemy gamę produktów od kilkuset producentów z całego świata.

Kierując się filozofią uczciwego wyboru oferujemy często aż do **5 wariantów** części tego samego zastosowania.

Dzięki unikalnemu **systemowi oznaczeń jakościowych** oferowanego asortymentu umożliwiamy każdemu klientowi świadomy wybór towaru wg. najważniejszych dla niego kryteriów.

Zapraszamy do współpracy warsztaty samochodowe i sklepy motoryzacyjne!

AutoMotto

ul. Metalowa 3K, 10-603 Olsztyn

Tel: +48 89 722 29 80

E-mail: sprzedaz@auto-motto.pl



JAKOŚĆ
to świadomy wybór



www.automotto.pl

Co, gdzie, kiedy?

Olsztyn i okolice

OLSZTYŃSKIE KINA

REPERTUAR MULTIKINO

Czwartek, 11 września

OBECCNOŚĆ 4: OSTATNIE NAMASZCZENIE / napisy: 10:15, 11:00, 12:15, 13:15, 14:05, 15:15, 16:15, 17:10, 18:15, 19:15, 20:15, 21:15
BLUEY W KINIE: KOLEKCJA POBAWMY SIĘ W SZEFA KUCHNI / familijny / dubbing: 10:30, 13:40, 15:20
PAN WILK I SPÓŁKA 2 / familijny / dubbing: 10:00, 12:30, 15:00
O PSIE, KTÓRY JEŹDZIŁ KOLEJĄ 2 / familijny: 10:45, 13:00, 15:15
ZNIKNIĘCIA / napisy: 15:40, 18:30, 21:20
VINCI 2: 13:00
EDEN / napisy: 17:50, 20:40
EDDINGTON / napisy: 17:00, 20:10
PAW ZWYCZAJNY / napisy: 20:00
NE ZHA 2. W KRAINIE POTWORÓW / familijny / dubbing: 10:30
JURASSIC WORLD: ODRODZENIE / dubbing: 10:05, 14:55
PAŃSTWO ROSE / napisy: 19:50
SMERFY. WIELKI FILM / familijny / dubbing: 10:15
TOGETHER / napisy: 12:30
TRZY MIŁOŚCI: 17:30
ZŁODZIEJ Z PRZYPADKU / napisy: 17:30

REPERTUAR HELIOS

Czwartek, 11 września

OBECCNOŚĆ 4: OSTATNIE NAMASZCZENIE / napisy: 11:30, 12:30, 14:30, 15:30, 17:30, 18:30, 20:30, 21:30
EDEN / napisy: 12:00, 17:00, 19:15
EDDINGTON / napisy: 13:45, 19:00
PAN WILK I SPÓŁKA 2 / familijny / dubbing: 11:50, 14:10, 15:15
ZNIKNIĘCIA / napisy: 19:30
O PSIE, KTÓRY JEŹDZIŁ KOLEJĄ 2 / familijny: 13:30, 15:45, 17:15
VINCI 2: 20:45
SMERFY. WIELKI FILM / familijny / dubbing: 11:40, 13:50
PAŃSTWO ROSE / napisy: 12:15, 17:45
ZŁODZIEJ Z PRZYPADKU / napisy: 14:45, 20:15
NE ZHA 2. W KRAINIE POTWORÓW / familijny / dubbing: 16:00
F1 / napisy: 20:00
SORRY, BABY / napisy: 16:30

REPERTUAR AWANGARDA

Czwartek, 11 września

„Sorry, Baby” - prod. USA, Francja : godz. 17.45
„Państwo Rose” - prod. USA, Wielka Brytania : godz. 18.00
„Moi synowie” - prod. Belgia, Francja : godz. 18.00
„Diamenty” - prod. Włochy : godz. 19.30
„Eden” - prod. USA : godz. 19.45
„Trzy miłości” - prod. Polska : godz. 20.00

11 WRZEŚNIA

Festiwal Teatrów Miłośniczych

Olsztyn

Zapraszamy na Festiwal Teatrów Miłośniczych, podczas którego zobaczycie, jak piękna może być sztuka tworzona z pasją. Przez dwa dni nasz teatr stanie się przestrzenią, w której spotkają się różne pokolenia, historie i emocje. Na Scenach Margines i Kameralnej spotkacie młodzież odkrywając klasykę w nowych kontekstach, artystów mierzących się z ludzkimi lękami, grupy seniorów, które z humorem i czułością opowiadają o życiu. A po spektaklach – warsztaty, rozmowy i spotkania z twórcami.
Godz. 11.00, Teatr Jaracza, ul. 1 Maja 4.

11 WRZEŚNIA

Kartoniaki

Olsztyn

Literackie warsztaty rodzinne. Kreatywne spotkanie dla rodziców z dziećmi w wieku 4-7 lat. Spotkanie w ramach projektu „CzytaMY w WBP”, dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. Wydarzenie współfinansowane przez Samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego.
Godz. 17.30, Piątek - Biblioteka Dzieci i Młodzieży, ul. 1 Maja 5.

12 WRZEŚNIA

Jubileuszowy koncert Chóru Cantabile

Olsztyn

Cantabile to coś więcej niż chór, to wspólnota młodych dziewcząt które dzielą pasję do śpiewu, przeżywają razem muzykę i budują przyjaźnię na całe życie. Chórystki wyróżniają się muzykalnością, emocjonalnością i perfekcją wykonawczą. Chór Cantabile cechuje nie tylko spójne brzmienie i precyzyjna intonacja ale także starannie dopracowana choreografia, która towarzyszy wielu wykonywanym utworom dodając im dodatkowej ekspresji i scenicznej dynamiki. Ponadto chór dziewczęcy Cantabile to pięciokrotny zdobywca Grand Prix i wielokrotny laureat najwyższych nagród w prestiżowych ogólnopolskich i międzynarodowych konkursach chóralnych m.in. w Austrii, Belgii, Czechach, Chorwacji, Hiszpanii i na Słowacji. Chór wielokrotnie uczestniczył w ogólnopolskich i międzynarodowych.
Godz. 18.00, Warmińsko-Mazurska Filharmonia im. F. Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

13 WRZEŚNIA

Fish & Adventure – Targi Wędkarskie i Outdoorowe w Olsztynie!



Olsztyn

Dla kogo są te targi?
– Dla wędkarzy – zarówno zawodowców, jak i hobbystów
– Dla rodzin szukających ciekawego i wartościowego sposobu na spędzenie czasu
– Dla wszystkich, którzy chcą poczuć klimat Warmii i Mazur!
Co czeka na odwiedzających?
– premiery sprzętu wędkarskiego i outdoorowego
– spotkania z ekspertami, prelekcje i warsztaty
– ogromna strefa wystawców – od przynęt, przez kajaki i namioty, po odzież techniczną
– rodzinna strefa outdoorowa – aktywności survivalowe i edukacyjne dla dzieci i dorosłych!
Godz. 10.00, Hala Urania, al. Marszałka Józefa Piłsudskiego 44.

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 9 września 2025 r. zmarł

ś. † p.

Zdzisław Skarżyński

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 13 września 2025 r. o godz. 11.00 konduktem od wschodniej bramy cmentarza komunalnego przy ul. Wadąskiej 11 w Olsztynie.
Pograżona w smutku rodzina

102725opb1-a-M



USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ **89 534 72 42, 605 635 908**

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ **89 526 66 01, 605 665 909**

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-k-M

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć:

• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**
plac Józefa Bema 5, tel. 514-800-517
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**
ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.

28919opb1-C-340-M

NAGROBK POJEDYNCZE • NAGROBK PODWÓJNE
• NAGROBK URNOWE • RZEŻBY

PIK GRANIT
KAMIENIARSTWO

Oryginalne i wytworne nagrobki, elegancie oraz unikalne rzeźby, idealnie dopełnią wygląd nagrobka.

Do każdego zlecenia podchodzimy indywidualnie i jest ono dla nas swoistym wyzwaniem.
Zadowolenie klienta to podstawa, stawiamy je sobie jako najwyższą poprzeczkę.

PIK GRANIT
Olsztyn, ul. Wadąska 9

Dobre Miasto,
ul. Wojska Polskiego 30a

Pasiek, ul. Sprzymierzonych 15

Zakład czynny jest w godzinach: pon.-pt. 9.00-17.00, sob. 9.00-13.00
tel. 788 861 741, e-mail: biuro@pikgranit.pl
www.pikgranit.pl

48425otbr-a-M



JUŻ OTWARTE!

DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY

USŁUGI POGRZEBOWE • pogrzeby urnowe od 4800 zł

OFERUJEMY:

* kremację w naszym krematorium * salę pożegnań z możliwością organizacji mszy pogrzebowej * nowoczesną chłodnię * trumny, urny * limuzynę pogrzebową marki Mercedes

Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com



31225otbr-d-G

CELUJĄ W MEDAL. NAJLEPIEJ W ZŁOTY

SIATKÓWKA W sobotę Polacy rozpoczną walkę o odzyskanie tytułu mistrza świata. Biało-czerwoni, obok broniących trofeum Włochów i dwukrotnych mistrzów olimpijskich Francuzów, będą głównymi faworytami rozgrywanego na Filipinach turnieju.

Polska męska siatkówka ma za sobą najlepszą w historii dekadę, bo w tym czasie Kurek i spółka dwa razy zostali mistrzami świata (2014, 2018), raz wywalczyli srebrne medale (2022), trzy razy stanęli na podium mistrzostw Europy (brąz - 2019, 2021, złoto - 2023), w Lidze Narodów w czołowej trójce są od sześciu lat (2019 - 3. miejsce, 2021 - 2. m, 2022 - 3. m, 2023 - 1. m, 2024 - 3. m, 2025 - 1 m.), a wisienką na torcie było wicemistrzostwo olimpijskie wywalczone w Paryżu w 2024 roku.

Po sukcesie odniesionym w stolicy Francji reprezentacja Polski przeszła przebudowę, bo w sezonie poolimpijskim na roczny odpoczynek od kadry zdecydowało się pięciu zawodników: rozgrywający Marcin Janusz i Grzegorz Łomacz, atakujący Łukasz Kaczmarek, środkowy Mateusz Bieniek i libero Paweł Zatorski.

W efekcie w składzie na mistrzostwa świata, które od tego roku rozgrywane będą co dwa, a nie co cztery lata jak wcześniej, znalazło się aż trzech całkowitych debutantów. Są to: atakujący Kewin Sasak, środ-

kowy Jakub Nowak i libero Maksymilian Granieczny. Turniej na Filipinach będzie też pierwszym tej rangi w reprezentacyjnej karierze rozgrywających Marcina Komendy i Jana Firleja oraz środkowego Szymona Jakubiszaka.

Biało-czerwoni, liderzy światowego rankingu, trafili do grupy B, w której ich rywalami będą zespoły znacznie niżej notowane: Holandia (19. miejsce w rankingu FIVB), Katar (20.) i Rumunia (22.). Strata seta w spotkaniach z tymi zespołami będzie niespodzianką, natomiast utrata punktu byłaby już prawdziwą sensacją.

- Oczekuję, że rozbijemy ich wszystkich 3:0. Mówię poważnie. To jest podejście, którego chcę od zawodników - stawia sprawę jasno Nikola Grbic, serbski szkoleniowiec Polaków. - Rumunia nie gra w większości turniejów, więc nie znam jej mocnych stron. Nie znam ani jednego zawodnika grającego w Katarze. Naszym celem jest wyjście z grupy z dwiema punktami. Faza grupowa ma nam posłużyć jako przygotowanie do 1/8 finału i kolejnych etapów turnieju.



Polscy siatkarze są aktualnymi wicemistrzami olimpijskim z Paryża

Słowa selekcjonera potwierdza urodzony w Giżycku środkowy Jakub Kochanowski, który w latach 2016-18 był zawodnikiem Indykpolu AZS Olsztyn. - Jakiegokolwiek potknięcie w grupie może nam bardzo mocno skomplikować życie w dalszej części turnieju, dlatego skupimy się, by każdego przeciwnika pokonać i grać jak najlepiej, poprawiając się z meczu na mecz. Nie jest tajemnicą, że jesteśmy faworytem tej grupy i zrobimy wszystko, żeby ją wygrać, ale będzie to na pewno część procesu łapania pewności siebie i dobrej dyspozycji.

- Spośród pierwszych przeciwników najmocniejsza wydaje się Holandia, która występuje w Lidze Narodów - ocenia Marcin Komenda. - Rumunia i Ka-

tar to zespoły, które rzadko spotyka się na swojej drodze w takich imprezach. Ale podchodzimy z dużym szacunkiem do każdego, bo choć są to teoretycznie niżej notowani rywale, to nie znaczy, że nie potrafia grać w siatkówkę - dodaje pierwszy obecnie rozgrywający kadry.

Polacy, aktualni wicemistrzowie świata i olimpijcy, a także mistrzowie Europy to jedni z głównych faworytów turnieju w Manili. Od kiedy ich trenerem w 2022 roku został Grbic, nie schodzą z podium.

W tym roku wygrali Ligę Narodów i są na dobrej drodze, by powtórzyć wyczyn z 2023 roku, gdy zdobyli złoto dwóch imprez w jednym sezonie - najpierw Ligę Narodów, a następnie mistrzostw Europy.

W trakcie przygotowań do MŚ reprezentacja Polski rozegrała cztery mecze towarzyskie. Podczas Memoriału Huberta Jerzego Wagnera w Krakowie nie zaprezentowała się najlepiej, wygrała tylko ze słabą w tym sezonie Serbią 3:0, natomiast przegrała wyraźnie 0:3 z Brazylią i 1:3 z Argentyną. Kilka dni później zrewanżowała się jednak „Canarinhos”, triumfując 4:0 w Łodzi.

Podopieczni Grbica mają sobie i kibicom coś do udowodnienia po tym, jak przegrali finał mistrzostw świata w 2022 roku w Katowicach z Włochami, a także rok temu w Paryżu finał igrzysk olimpijskich z Francuzami. Tych pierwszych pokonali jednak w finale tegorocznej edycji Ligi Narodów, jak i w decydującym meczu mistrzostw Europy w 2023 roku w Rzymie. Z Francuzami nie potrafia natomiast wygrać w ważnych spotkaniach od 2021 roku, gdy ulegli im w Tokio w olimpijskim ćwierćfinale.

Właśnie Włosi i Francuzi, którzy mogą się spotkać w 1/8 finału lub ćwierćfinale, zaliczają się razem z Polakami do grona faworytów MŚ. Zjedną z tych ekip Polacy mogą

zagrać w półfinale. Dopiero w finale natomiast mogą czekać Brazylijczycy, kolejna z drużyn typowanych do najwyższych laurów.

Biało-czerwoni rozpoczną turniej w sobotę meczem z Rumunią. Dwa dni później zagrają z Katar, a rundę grupową zakończą 17 września starciem z Holandią.

Do fazy pucharowej awansują po dwie najlepsze drużyny z każdej z ośmiu grup. Polska grupa spotka się z grupą G, w której rywalizują Japonia, Kanada, Turcja i Libia. Mecze 1/8 finału zaplanowano w dniach 20-23 września. Ćwierćfinały rozegrane zostaną 24-25 września. Półfinały odbędą się 27 września, natomiast mecze o medale dzień później.

ONI ZAGRAJĄ NA MŚ

>>> rozgrywający:

Jan Firlej, Marcin Komenda

>>> przyjmujący:

Tomasz Fornal, Wilfredo Leon, Kamil Semeniuk, Artur Szalpak

>>> środkowi:

Norbert Huber, Szymon Jakubiszak, Jakub Kochanowski, Jakub Nowak

>>> atakujący:

Bartosz Kurek, Kewin Sasak

>>> libero:

Maksymilian Granieczny, Jakub Popiwczak

KOSZ WCIĄŻ ZA SIATKĄ



Koszykarskie mistrzostwa Europy obfitowały w sensację, bo wyeliminowanie mistrza Europy - Hiszpanii, wicemistrza Starego Kontynentu - Francji oraz utytułowanej i zawsze silnej Serbii, i to jeszcze w przedćwierćfinałowej fazie, było czymś, czego na pewno eksperci się nie spodziewali. Biało-Czerwoni

w walce o powtórzenie sukcesu sprzed dwóch lat, czyli o awans do pierwszej czwórki ME, przegrali z niepokonaną wcześniej na tym turnieju Turcją.

Może i jest niedosyt, ale jako fan statystyki sportowej przypomnę, że na sytuację, w której dwa razy pod rząd nasza reprezentacja wchodzi do ćwierćfinałowej fazy mistrzostw Starego Kontynentu, czekaliśmy... niewiele mniej niż pół wieku! Ostatni raz taka sytuacja zdarzyła się w latach 1979 i 1981.

To pokazuje jednak, że ani sensacyjna pierwsza ósemka w mistrzostwach świata, ani czwarte miejsce w 2023 roku nie były efektem niebywałego szczęścia i niesłychanego splotu okoliczności. Trzeba jednak uczciwie przyznać, że polska koszykówka musi jeszcze sporo dokonać, aby zdetronizować naszą siatkówkę jako najbardziej medalodajny sport zespołowy w naszym kraju.

Właśnie zaczynają się siatkarskie mistrzostwa świata mężczyzn i niedosytem będzie

brak Biało-Czerwonych w finale. Tak, tak, nie chodzi tu tylko o wysokie stawianie poprzeczki, ale także o dobrą pamięć: z ostatnich trzech siatkarskich mundiali nasza reprezentacja wracała dwukrotnie jako mistrz świata (2014, 2018), a raz jako wicemistrz (ostatnie MŚ w roku 2022 w Polsce).

Nasze siatkarki nie chcą być gorsze od siatkarzy, ale uparcie zatrzymują się na ćwierćfinałach największych imprez. Tak dwukrotnie było z mistrzostwami świata, ale

też raz w mistrzostwach Europy i raz na igrzyskach olimpijskich. Trochę to, prawdę mówiąc, przypomina właśnie... siatkarzy, którzy przecież też cztery razy pod rząd obliźywali się medalowym smakiem, odpadając w jednej czwartej finału na IO w Pekinie (2008), Londynie (2012), Rio de Janeiro (2016) i Tokio (oficjalnie 2020, 2024, 2025) zdobywał brązowe medale Ligi Narodów, już w ćwierćfinale trafia na numer 1 w rankingu, czyli Italię, będącą skądinąd być może najlepszą reprezentacją w historii kobiecej piłki siatkowej. Reasumując: żegnaj, koszykarska Rygo, witaj, siatkarska Manilo...

Inna sprawa, że nie rozumiem za bardzo rozstawienia na siatkarskim mundialu kobiet, gdzie trzecia drużyna w rankingu FIVB, czyli Polska, zespół, który trzy razy pod rząd (2023, 2024, 2025) zdobywał brązowe medale Ligi Narodów, już w ćwierćfinale trafia na numer 1 w rankingu, czyli Italię, będącą skądinąd być może najlepszą reprezentacją w historii kobiecej piłki siatkowej. Reasumując: żegnaj, koszykarska Rygo, witaj, siatkarska Manilo...

RYSZARD CZARNECKI



TOKIO GOTOWE NA MISTRZOSTWA ŚWIATA

LEKKA ATLETYKA Tokio jest gotowe na „odczarowanie” Stadionu Olimpijskiego, który świecił pustkami cztery lata temu podczas igrzysk. Wówczas impreza - o rok opóźniona z powodu pandemii - przeszła do historii jako smutny obraz sportu bez kibiców.

Już na lotnisku widać, że lekkoatleci z całego globu ściągają do Japonii na mistrzostwa świata. Reporter Polskiej Agencji Prasowej w samolocie do Tokio z Abu Zabi spotkał zawodników z Portugalii, a wcześniej - lecąc do Zjednoczonych Emiratów Arabskich - Ukraińców. W mieście ubranych w reprezentacyjne dresy zawodników były już setki i to z każdego zakątku globu.

- Jesteśmy tutaj po to, aby każdemu pomóc, aby doradzić - mówili wolontariusze, których od razu widać na lotnisku.

Są ubrani w jednolite stroje, mają tabliczki z napisami po japońsku i angielsku, a także - niemal przyklejony - bardzo szeroki uśmiech. Nie zawsze każdą sprawę udaje się im rozwiązać i dowiedzieć uczestników mistrzostw tam, gdzie tego potrzebują, ale trudno odmówić dobrej woli i życzliwości.

- Do centrum dojedzie się koleją, a potem metrem - wyjaśnił jeden z wolontariuszy kibicom z Polski, którzy przylecieli do stolicy Japonii już w środę. Grupa z Katowic wprost przyznała, że nie przyjechała do Tokio tylko dla lekkiej atle-

tyki, ale na zawody się wybiera, bo udało się zdobyć bilety. - Trzymamy kciuki za Anitę Włodarczyk. To fantastyczna zawodniczka - powiedziała Agnieszka z Rybnika.

Kibice chcą uczestniczyć w powrocie „królowej sportu” na obiekt, który zapisał się jako stadion rekordów, ale też jako arena, na której - jak mawiało wielu zawodników, wspominając igrzyska - przez puste trybuny słyhać było własne myśli. Pełne trybuny podczas startujących w sobotę mistrzostw świata mają skutecznie pokazać, że także

Azja na dobre wyszła już z pandemii COVID-19 i jest gotowa znów czarować swoją gościnnością i profesjonalizmem w organizowaniu imprez najwyższej rangi.

W lokalnych gazetach o mistrzostwach można znaleźć kilka wzmianek. Sklepiarze w centrum przekonywali, że podczas imprezy na pewno będzie dużo artykułów. - W Japonii ludzie żyją sportem. Jestem przekonany, że na trybunach będą dziesiątki tysięcy kibiców - powiedział jeden z kucharzy w restauracji w dzielnicy Shinjuku.

Polska reprezentacja powoli dociera do stolicy Japonii. Kierownik ekipy Filip Moterski przekazał, że w Tokio są już brązowa medalistka igrzysk olimpijskich w Paryżu w biegu na 400 m Natalia Bukowiecka i najlepsza sprinterka Ewa Swoboda. W czwartek do trze największa grupa zawodników z obozu w Zao Bodairze, gdzie kadra przechodziła - wzorem igrzysk 2021 - proces aklimatyzacji i szlifowała formę.

- Bardzo się cieszę, że kibice w końcu będą na tym stadionie. Nasz wynik w Tokio cztery lata temu był super, ale startowanie

przy pustych trybunach to nie jest to, to nie te emocje - powiedziała Justyna Święty-Ersetic.

Zawodnicy z Nowym Stadionem Narodowym w Tokio będą mogli się zapoznać w sobotę przed południem. To wtedy zaplanowano oficjalny trening. Wcześniej biało-czerwoni pojawiają się m.in. w parku Yoyogi, który został wyznaczony na miejsce treningów i rozgrzewki.

Lekkoatletyczne mistrzostwa świata rozpoczną się w sobotę, a zakończą 21 września. Polskę reprezentować będzie 62 zawodników.

TOMASZ WIĘCŁAWSKI, PAP

SPRINTEM

BOKS Aneta Rygielska (60 kg) i Agata Kaczmarska (+80 kg) awansowały do półfinałów mistrzostw świata w Liverpoolu, zapewniając sobie co najmniej brązowe medale. Rygielska w trzecim pojedynku zapewniła białoczerwonym pierwsze miejsce na podium, pokonując po znakomitej walce Japonkę Ayakę Taguchi 5:0.

Polka w pojedynku o finał zmierzy się z Chengyu Yang. Chinka to mistrzyni świata z roku 2023, które organizowała jeszcze federacja IBA. Z kolei dla Kaczmarskiej pojedynek z Chiną Yilian Zhan był

pierwszym w turnieju. Azjatka wygrała pierwszą rundę 4:1. W kolejnych sędziowie wypunktowali wygraną Polki, co przesądziło o jej jednogłosnym zwycięstwie. W półfinale jej rywalką będzie Kazaszka Jeldana Talipowa. Czwartek będzie dniem przerwy, a od piątku do niedzieli zaplanowano półfinały i finały.

Do mistrzostw świata, po raz pierwszy organizowanych pod egidą nowej federacji World Boxing i po raz pierwszy z udziałem równocześnie kobiet i mężczyzn, zgłoszono 19-osobową reprezentację Polski.

PIŁKA NOŻNA Gianluigi Donnarumma, który przeszedł do Manchesteru City, przez pięć lat gry w angielskim klubie ma zarobić 78 milionów euro netto, co czyni go najlepiej opłacanym bramkarzem na świecie - poinformowała włoska gazeta „La Repubblica”.

Szczegóły transferu nie zostały ujawnione, ale według brytyjskich mediów Manchester City zapłacił Paris Saint-Germain za Donnarummę 30 mln funtów (ok. 34,5 mln euro). Znacznie więcej wyda na utrzymanie 26-letniego Włocha.

78 mln może też nie być kwotą ostateczną. Piłkarz ma bowiem opcję przedłużenia kontraktu o rok, za dodatkowe 19 mln. Do tego dochodzą bonusy za zdobyte trofea i mecze bez wpuszczonego gola. Donnarumma był zawodnikiem Paris Saint-Germain od 2021 roku. W ostatnim sezonie odegrał znaczącą rolę w zdobyciu przez paryżan potrójnej korony: mistrzostwa i Pucharu Francji oraz pierwszego w historii klubu triumfu w Lidze Mistrzów.

HOKEJ Bez Podhala Nowy Targ, ale z wracającą po sześciu latach Polonią

Bytom w piątek rozpocznie się sezon ekstraklasy, która po raz pierwszy w historii przekroczy granice Polski. Z powodu remontu lodowiska GKS Jastrzębie mecze w roli gospodarza będzie rozgrywać w czeskiej Karwinie. Do rywalizacji - podobnie jak w ostatnich latach - przystąpi dziewięć zespołów. Na starcie zabraknie 19-krotnego mistrza Polski - Podhala. Już w poprzednim sezonie „Szarotki” z trudem dostrwały do końca rozgrywek, zajmując ostatnie miejsce. Wiosną czyniono starania, aby pozyskać sponsora, który

uratowałby bankrutującą spółkę, ale bez powodzenia. Hokej w Nowym Targu jednak nie zginie. W rozgrywkach I ligi wystartuje MMKS Podhale. Miejsce „Szarotek” w ekstraklidzie zajmie inny niezwykle zastrawiony dla hokeja klub - bytomska Polonia, która w dorobku ma sześć mistrzowskich tytułów. Za 150 tysięcy złotych wykupiła tzw. dziką kartę. Drużyna beniaminka została solidnie przebudowana, bo zakontraktowano aż 15 nowych zawodników, w tym m.in. bramkarza reprezentacji Ukrainy Bohdana Djaczenkę.





PUCHAR POZOSTAŁ W IŁAWIE

PIŁKA RĘCZNA\\\\ W rozegranym w Iławie finale Wojewódzkiego Pucharu Polski miejscowy Aqua-Instal Jeziorak po zaciętej walce dwoma bramkami pokonał Jedynkę Kodo Morąg. Dzięki temu podopieczni Kamila Kriegera zagrają na szczeblu centralnym PP.

• Aqua-Instal Jeziorak Iława
- Jedynka Kodo Morąg 32:30
(18:16)

Słowo „finał” sugeruje, że wcześniej były jakieś półfinały, ćwierćfinały lub walka w grupach. W przypadku warmińsko-mazurskiej piłki ręcznej ta zasada nie obowiązuje, bo finał był pierwszym i zarazem ostatnim meczem pucharowych rozgrywek. Cóż, tak krawiec kraje, jak mu materii staje, chociaż wielka szkoda, bo tej materii starczyłoby nawet na garnitur, a nie jedynie na krótkie spodenki. Przecież w I lidze nasz region jest reprezentowany aż przez pięć klubów, bo poza Jeziorakiem i Jedynką grają w niej jeszcze Szczypiorniak Olsztyn, Warmia Energa Olsztyn oraz Silvant Handball Elbląg. - Mamy krótką ławkę, więc nam takie granie nie jest potrzebne - wyjaśnia Konstanty Targoński, prezes Szczypiorniaka.

Wróćmy jednak do wtorkowego finału, bo sporo się działo, a w ekipie gości wystąpili Paweł Malinski i Karol Cichocki, którzy do niedawna stanowili o sile Jezioraka. Cichocki był najsilniejszym zawodnikiem iławskiej drużyny, no i w finale pokazał, że nic ze swych umiejętności nie stracił, bo zdobył aż 13 goli. Nie wystarczyło to jednak do zwycięstwa, ponieważ Jedynka przeżyła początek drugiej połowy. Do przerwy goście przegrywali jedynie 16:18, ale po powrocie na boisko Jeziorak błyskawicznie odskoczył na



Aqua-Instal Jeziorak Iława (niebieskie stroje) drugi raz z rzędu zdobył Wojewódzki Puchar Polski

25:18 i 28:20. - Ten słabszy moment przesądził o naszej porażce - ocenia Krzysztof Farjaszewski, trener Jedynki.

Co prawda jego podopieczni w końcu się ogarnęli i zaczęli odrabiać straty, ale Jeziorak zwycięstwa z rąk nie wypuścił, chociaż Jedynka w pewnym momencie mogła doprowadzić do remisu (30:31), jednak zmarnowała rzut karny.

- Jedną z przyczyn porażki byli... sędziowie, którzy nie dali nam pograć - przyznaje szkoleniowiec Jedynki. - To byli ci sami,

którzy w poprzednim sezonie sędziowali pamiętny mecz z Warmią.

- W pucharze panowie postanowili nam udowodnić, że to jednak sędziowie mają rację na boisku - kontynuuje Krzysztof Farjaszewski. - Puszczali zapasy iławian, a nas karali za byle dotknięcie. Najważniejsze, że po tym, co się działo na boisku, nie mamy żadnych kontuzji. Dlatego na przykład tym razem oszczędziliśmy Piotrkę Deptułę, który ma zbitą rękę. Nie chcemy powtórki z poprzedniego sezonu, kiedy to też mierzyliśmy wysoko, ale nasze plany legły wgruzach przez

serię kontuzji podstawowych zawodników. Muszę jednak dodać, że puchar nie był dla nas żadnym priorytetem, bo dla nas najważniejsze są rozgrywki ligowe, które chcemy wygrać. W sobotę graliśmy w lidze, w najbliższą sobotę mamy kolejny mecz, więc wtorkowe pucharowe starcie z Jeziorakiem potraktowaliśmy treningowo, bo chcieliśmy jeszcze popracować nad zgraniem zespołu. Co prawda doszło do nas tylko trzech nowych graczy, ale oni, szczególnie Karol Cichocki, dopiero muszą się jeszcze wkomponować w drużynę - kończy trener Jedynki.

Po finale w zdecydowanie lepszym nastroju był Kamil Krieger, grający szkoleniowiec Jezioraka. - Bardzo dobrze zagramyśmy w obronie, zwłaszcza pierwszy kwadrans po przerwie, natomiast Morąg usiłował grać siedmiu na sześciu w ataku, dzięki czemu po przejęciu piłki rzucaliśmy na pustą bramkę. Przy wysokim prowadzeniu wkładło się jednak rozluźnienie, dlatego rywale zaczęli odrabiać straty. Ale byliśmy lepszym zespołem, praktycznie cały czas prowadziliśmy, więc jak najbardziej zasłużenie wygraliśmy - ocenia Krieger, który jest zadowolony ze wzmocnienia, jakie udało się przeprowadzić przed sezonem.

W Iławie na prawym skrzydle jest teraz Filip Piwowarczyk z występującej z Lidze Centralnej Nielby Wągrowiec, poza tym Jezioraka wzmocnili doświadczony obrotowy Bartosz Janiszewski z USAR-a Kwidzyn oraz Alan Guzewicz z Padwy Zamość, który w przeszłości występował w superligowym MMTS Kwidzyn.

Jeżeli udało się sprowadzić zawodników z wyższej ligi, to chyba w Iławie wreszcie sytuacja szczypiornistów znormalniała, o czym jeszcze niedawno marzył trener Krieger? - Dokładnie tak się stało, bo wcześniej graliśmy za czapkę śliwek, a teraz miasto zdecydowanie mocniej wspiera nas finansowo, poza tym został z nami sponsor tytularny - wyjaśnia szkoleniowiec zwycięzcy pierwszoligowych rozgrywek w poprzednim sezonie. - Powoli idzie ku lepszemu, ale cały czas szukamy nowych sponsorów.

• **2. kolejka I ligi, sobota:** SMS ZPRP Kwidzyn - Handball Czersk (11), Sparta Oborniki - Szczypiorniak Olsztyn (16), Bodega Grudziądz - Silvant Handball Elbląg (17), Sambor Latocha Agropom Tczew - Aqua-Instal Jeziorak Iława (17), Jedynka KODO Morąg - Wybrzeże Gdańsk (18); **niedziela:** Warmia Energa Olsztyn - Tytani Wejherowo (17); 30 października: Fit Dieta Żukowo - AZS UKW Bydgoszcz.

ARTUR DRYHNYN

a.dryhnyncz@gazetaolsztynska.pl